Rok XI. Nr. 246 (3136). Wilno, Niedziela 9 września 1934 r. Cena 15 groszy

KURJER WILENSKI

NIEZALEŻNY DZIENNIK DEMOKRATYCZNY

Dziś w numerze: Naprawa ubezpieczeń społecznych. — Amerykański ruch robotniczy na rozdrożu. — Morze oddaje złoto. — W obronie studjum rolnego U.S.B. Samorząd a meljoracje. — Tajemnica walizy. — KOLUMNA LITERACKA

Okręt pasażerski w płomieniach

Pożar od pioruna — Około 200 ofiar — Akcja ratunkowa

ASBURYPARK, (Pat). Otrzymano tu sygnał SOS amerykańskiego statku „Morrocastle" o pojemności 11.520 ton. Statek ten nagle stanął w płomieniach. NA POKŁADZIE ZNAJDOWAŁO SIĘ 240 LUDZI ZAŁOGI i 318 PODRÓŻNYCH, którzy powracali z wycieczki do Nowego Jorku.

Wszystkie oddziały straży przybrzeżnej wyruszyły na pomoc. Również wyruszyły trzy statki, z których dwa zdołały dotrzeć do płonącego „Morrocastle" zabierając z pokładu pozostałych przy życiu. Do tej pory ZDOŁANO URATOWAĆ 14 OSÓB.

Wstrząsające szczegóły

NOWY JORK, (PAT). — Uratowani z Morrocastle opowiadają, że statek zapalił piorun. — Stało się to w odległości 8 mil od brzegów New Jersey. Statek wracał z wysp hawajskich i dziś rano oczekiwany był w Nowym Jorku. Najpierw zapaliła się środkowa część i schody. Kiedy dano sygnał alarmowy, schody już były w płomieniach i marynarze nie mogli powiadomić śpiących w kajutach podróżnych. Kapitan wydał polecenie rąbać otwory do kajut od zewnątrz.

Akcja ratunkowa była prawie niemożliwa. Statek palił się w kilkunastu miejscach, położenie pogarszał wiatr, tak że nawet niektóre łodzie ratunkowe zapaliły się i podróżni musieli wyskakiwać z nich do wody. Kapitan statku zmarł na atak sercowy, wobec czego dowództwo objął pierwszy oficer Wars.

Pożar widziano z miejscowości kąpielowej Asburypark. Również w miejscowości Spinglake mimo mgły i dymu widziano wyraźnie płonący okręt i dwa parowce ratunkowe. W ratowaniu wziął udział poza dwoma parowcami także parowiec niemiecki Luckenbach i wszystkie łodzie straży nadbrzeżnej. Okręt strażniczy Tampa podał drogą radjową, że wśród wyratowanych przez niego podróżnych jest córka pierwszego wiceprezydenta Kuby, która twierdzi, że podróżni w kajutach, którzy nie wydostali się z nich, zginęli w płomieniach. Pożar na Morrocastle, wedle tej wiadomości, już wygasł.

Fale morza wyrzuciły na wybrzeże kilkanaście osób. Znaczną część z nich przewieziono do szpitala. Dziś rano dobiła do brzegu tratwa z desek, na której był jeden człowiek.

Jedna para małżeńska walczyła 6 godzin z falami, zanim udało się jej dobić do brzegu New Jersey. Po wyjściu na brzeg stracili oni przytomność i musiano ich przewieźć do szpitala. Mieli oni tylko jeden pas ratunkowy.

Wedle ostatnich wiadomości dotychczas nieznany jest los 200 podróżnych i członków załogi parowca Morrocastle. Z ogólnej liczby 558 ludzi zdołano uratować 365.

* Ponieważ pożar ugaszono, wysłano holownik, który ciągnie Morrocastle na brzeg. W zniszczonym przez pożar parowcu znajduje się niewątpliwie wiele zwłok tych, którzy nie zdołali się uratować.

TELEF. OD WŁASN. KORESP. Z WARSZAWY.

Marszałek Józef Piłsudski wyjechał

na dłuższy wypoczynek w okolice Żywca

Wczoraj o godz. 8 m. 30 wieczorem P. Marszałek Piłsudski wyjechał na dłuższy wypoczynek w okolice Żywca w Małopolsce. Odjeżdżającego P. Marszałka żegnali na dworcu m.in. p. premjer Kozłowski, min. Kościałkowski, min. Butkiewicz, gen. Składkowski i szef sztabu gen. Gąsiorowski. P. Marszałek odjechał pociągiem krakowskim w towarzystwie płk. Strzeleckiego i kpt. Lepeckiego.

Jak słychać, P. Marszałek poza wypoczynkiem przeprowadzi tam ma gry wojenne.

Min. Kościałkowski otworzy Targi Łuckie

Wczoraj wieczorem min. Kościałkowski wyjechał na Wołyń, gdzie m. in. 9 b. m. dokona otwarcia Targów Wołyńskich w Łucku.

Antoni Smetona



Prezydent Republiki Litewskiej, którego 60-lecie urodzin obchodzi dziś uroczyście Litwa.

P. Prezydentowa Mościcka w Wilnie

Wczoraj bawiła w Wilnie małżonka Pana Prezydenta Rzplitej p. Mościcka. Pani Prezydentowa zwiedziła Wilno i jego zabytki oraz I Ogólnopolskie Targi Futrzarskie. Po mieście oprowadzał p. Prezydentową i objaśnień udzielał dr. Lorentz, konserwator przy Urzędzie Wojewódzkim.

Powrot z urlopu min. Koca

(Telef. od własn. koresp. z Warszawy).

Viceminister Skarbu Koc powrócił z urlopu i objął urzędowanie.

Zaprzeczenie prof. Bartla

B. premjer prof. Bartel upoważnił Ag. Wschód do kategorycznego zaprzeczenia, jakoby miał być przywódcą jakiejkolwiek nowej partji politycznej. Wszelkie kombinacje polityczne, budowane w dobrej czy złej wierze na osobie byłego premjera, prof. Bartla, nie mają żadnych podstaw i są wymysłem niekrytycznych ludzi.

Adamowiczowie we Lwowie

LWÓW, (PAT). — Dziś po południu o g. 16 wylądowali na lotnisku w Skniłowie bracia Adamowiczowie i żona jednego z nich. Po powitaniu gości przez przedstawicieli LOPP., — wiceprezydenta miasta i innych podejmowano ich podwieczorkiem w pułku lotniczym.

Przedłużenie stanu wyjątkowego w Estonji

TALLIN, (Pat). Rząd wydał dekret o przedłużeniu stanu wyjątkowego w całej Estonji do dnia 12. IX. 1935 r.

Część zawodników dotarła do Afryki

W dalszą drogę

PARYŻ, (Pat). Dziś wczesnym rankiem z lotniska w Orly wystartowali do dalszego lotu do Bordeaux o godz. 6.10 rano Balcer, kolejno później startował Bajan, Florjanowicz, Dudziński, Gedgowd, Włodarkiewicz, Skrzypiński, Buczyński i Grzeszczyk, ten ostatni o godzinie 7.09.

Płonczyński i Karpiński lecą

BERLIN, (Pat). Lotnik Płonczyński zreperowawszy uszkodzony aparat wystartował o godz. 11.35 z lotniska Tempelhoff do dalszego lotu.

Lotnik Karpiński przybył do Berlina o godz. 11.45 skąd o godz. 12.01 wystartował do Kolonji.

ORLY, (Pat). Płonczyński wylądował na lotnisku w Orly o godz. 17.13 i odleciał do Bordeaux o 17.37. Karpiński przybył do Orly o godz. 17.36 a wystartował do Bordeaux o 18.05.

BERLIN, (Pat). Niemieckie biuro informacyjne podaje, że lotnik polski Karpiński wylądował w Kolonji o godzinie 14.20 a o godzinie 14.42 wystartował w dalszą drogę. Lotnik Płonczyński odleciał z Kolonji o godz. 14.29.

Włodarkiewicz pierwszy w Bordeaux

BOREDAUX, (Pat). Agencja Havasa podaje, że lotnik Włodarkiewicz wylądował tu o godz. 9-ej. Pozostali uczestnicy turnieju są oczekiwani.

BORDEAUX, (Pat). W godzinach przedpołudniowych nadleciały tu pierwsze samoloty, wśród nich 5 polskich, 3 czeskosłowackie i 1 włoski. Samolot włoski Nr. 44 wylądwał w Libourne, ale natychmiast wyruszył w dalszą drogę do Bordeaux. Sygnalizowano, że jeden samolot wylądował również w departamencie Gironde. O godz. 14.30 z 27 samolotów, które opuściły Paryż, 21 wylądowało w Bordeaux. Samoloty wystartowały następnie do Pau. Wszystkie samoloty które wyleciały z Orly, sygnalizowano w Bordeaux.

Niemiec Stein wycofał się

WARSZAWA, (Pat). Z międzynarodowego Turnieju Lotniczego wycofał się również poza włoskim lotnikiem Colombo Niemiec Stein, który zmuszony był do lądowania w miejscowości Biesdorf, pod Berlinem, spowodu uszkodzenia przewodu doprowadzającego oliwę do motoru. Uszkodzenie to jest tak poważne, że samolot nie będzie mógł brać dalszego udziału w zawodach.

Opóźnieni

PARYŻ, (Pat). Rano nadleciały na lotnisko w Roly samoloty opóźnione. Punktualnie o godz. 10 przybył samolot włoski Nr. 42, który po 46 minutach postoju odleciał do Bordeaux. Dwa samoloty niemieckie Nr. 22 i 23 przyleciały

(Dalszy ciąg na str. 2-ej).

Strajk powszechny w Hiszpanji

MADRYT, (PAT). — Hasło strajku generalnego, który został dziś rano ogłoszony jako protest przeciwko akcji właścicieli ziemskich, zostało w stolicy Hiszpanji przeprowadzone z całą skrupulatnością. O godz. 6,30 przed piekarniami poczęły się gromadzić kolejki mieszkańców, chcących się zaopatrzyć przezornie w żywność. Dzienniki ranne do tej pory jeszcze się nie ukazały.

Jedyną pracą, jaka się odbywa w Madrycie jest wykończenie krypty dla kpt. Gracia Fernandeza i Galana, rozstrzelanych swego czasu jeszcze za rządów Alfonsa XIII za udział w spisku republikańskim.

Rząd przedsięwziął nadzwyczajne środki ostrożności. Patrole uzbrojone krążą po mieście. W ważniejszych punktach ustawiono karabiny maszynowe. Wszelkie zgromadzenia są natychmiast rozpędzane.

Naprawa ubezpieczeń społecznych

Oświadczenie Min. Paciorkowskiego

Bardzo pożyteczną rzecz uczynił „Kurjer Poranny“ zamieszczając wyjaśnienia Ministra Opieki Społ. p. Paciorkowskiego co do zamierzonej reformy ubezpieczeń społecznych. Dokoła tej sprawy nagromadziło się bardzo dużo plotek i fałszów, tak że w opinji publicznej nieraz dezyderaty tych lub innych grup społecznych rozumiane są jako wyraz zamierzeń rządowych. Jest to sprawa, najbezpośredniej obchodząca cały świat pracowniczy, czyli wielką masę obywateli.

Masa ta dość łatwo ulega dezorjen-



Minister Opieki Społ. Paciorkowski.

tacji wskutek niezmiernie różnolitego traktowania kwestji ubezpieczeń społecznych przez prasę i skłonna jest dopatrywać się w każdej projektowanej reformie ostrza wymierzonego w jej interesy.

Dezorjentacji sprzyjają szczególnie dwa odłamy opinji. Jeden z nich, opozycyjny, z pod znaku „Robotnika“ dąży do przedstawienia sprawy w takiem świetle, które mogłoby wywołać ujemne nastroje wobec rządu wśród rzesz pracowniczych. Inny, reprezentujący tendencje elementów kapitalistycznych usiluje wykorzystać zamiar reformy ubezpieczeń w sensie jaknajwiększego ich ograniczenia.

Niepopularność ubezpieczalni jest rzeczą ogólnie znaną. Z obecnego stanu rzeczy nikt nie jest zadowolony — ani ubezpieczający ani ubezpieczony. Obaj narzekają na wysokość stawek ubezpieczeniowych, a ubezpieczony — na nikłość i zawodność świadczeń, jakie otrzymuje. T. zw. ustawa scaleniowa, obowiązująca od 1 stycznia r. b. braków, odczuwanych przez ubezpieczonych nie usunęła. Wysokość składek na rzecz ubezpieczalni naogół wzrosła, a świadczenia na rzecz ubezpieczonego w niektórych działach (ubezpieczenia na wypadek choroby) zostały w praktyce ograniczone.

W ogólnem mniemaniu, mimo scalenia i pewnych uproszczeń, administracja ubezpieczalni wciąż jeszcze szwankuje, jest niezmiernie skomplikowana a — co najważniejsze — zbyt kosztowna.

Ministerstwo Opieki Społecznej, obserwując pilnie wyniki tej reformy, doszło do przekonania, że ponowna rewizja ustawy jest konieczną. Oczywiście, przekonanie to wynika przedewszystkiem z troski o interesy prawa mas ubezpieczonych. Ale ta intencja Ministerstwa została w dyskusji prasowej niejednokrotnie mocno zniekształcona. Skoro tylko zaczęto mówić o nowej reformie, posypały się głosy i opinje nic z kierunkiem prac Ministerstwa nie mające wspólnego. Ten i ów skwapliwie zaczął podsuwać w dyskusji własne pobożne życzenia, zmierzające nie ku korzyści ubezpieczonych, lecz ku jednostronnemu odciążeniu kapitału.

Na tle tych odgłosów i polemik rozdmuchanych przez pewne sfery opozycyjne, wynikło duże zamieszanie w opinji, a ze strony sfer pracowniczych dały się słyszeć głosy poważnej troski o los ubezpieczeń wogóle.

Redaktor „Kurjera Porannego“, pisma bacznie stojącego na straży interesów szerokich sfer pracowniczych, powziął szczęśliwą myśl wyjaśnienia tej sprawy w bezpośredniej rozmowie z Ministrem Paciorkowskim. To co usłyszał potwierdza całkowicie nasze przekonanie o zasadniczem stanowisku rządu, w sprawach ubezpieczeń społecznych.

„Wychodzimy z założenia — oświadczył P. Minister, że obecny system ubezpieczeniowy jest nietylko bardzo drogi, ale że nie odpowiada rzeczywistym potrzebom szerokich mas ubezpieczonych, bowiem rozłożenie ciężarów i świadczeń nie jest dla nich korzystne. Innemi słowy mamy szukać takiego rozwiązania, aby przy możliwie zmniejszonem obciążeniu ubezpieczonych i ich warsztatów pracy, dać im świadczenia, w całości dla nich korzystniejsze“.

Takie rozwiązanie. — jak wynika z dalszych słów Ministra — mimo że niezmiernie trudne i skomplikowane, jest zupełnie możliwe, przystępować jednak do niego trzeba z wielką rozwagą i umiejętnością.

„...lecz musi odpaść obawa, czy nie jest aby tendencją Rządu kosztem ubezpieczonych kurczyć świadczenia instytucyj publicznych, zbudowanych dla dobra wielkiego świata ludzi pracy w Polsce.

Chcę to, Panie Redaktorze, podkreślić jak najbardziej stanowczo, bo jest sprawą aż nadto widoczną jak naszej opozycji politycznej zależy właśnie na takiem, fałszywem przedstawieniu sprawy“.

W dalszym ciągu rozmowy zapewnił Min. Paciorkowski, że nowa reforma będzie przeprowadzona przy współudziale samych zainteresowanych, z których przedstawicielami Ministerstwo nawiąże kontakt skoro tylko projekty zostaną opracowane. Do tego czasu należy z wielką rezerwą przyjmować wiadomości, które tu i ówdzie będą się ukazywały o wewnętrznych pracach Ministerstwa.

Wyraźne wypowiedzenie się Ministra Paciorkowskiego co do zasadniczej linji reformy powinno dotrzeć do wszystkich zakątków świata pracowniczego i usunąć stamtąd nasuwane z różnych stron obawy o pogorszenie się warunków pracy. Natomiast wszyscy zainteresowani niewątpliwie przyklasną, jeżeli reforma dotyczyć będzie nietylko przepisów ustawy, ale i jej wykonania nietylko kwestji świadczeń, ale i kwestji lokaty ściąganych składek oraz usprawnienia i obniżenia kosztów administracji.

Testis.

Włodarkiewicz i Grzeszczyk w Casablance

(Dalszy ciąg ze str. 1-ej).

do Orly o 8.40 i 8.43. poczekały na pomyślniejsze warunki atmosferyczne i o godz. 12.55 opuściły Orly. O godzinie 13.54 przybył do Orly Niemiec Nr. 18. Lotnicy niemieccy na samolocie Nr. 25 strzaskali swój samolot przy lądowaniu przymusowem w Montrichard. Lotnicy wyszli bez szwanku.

Wskutek strajku brak danych o locie nad Hiszpanją

WARSZAWA, (Pat). Wiadomości z lotu okrężnego międzynarodowych zawodów na odcinku hiszpańskim napływają z opóźnieniem, prawdopodobnie wskutek strajku generalnego w Madrycie. Z dotychczasowych informacyj wynika, że o godz. 19-ej 16 samolotów przy było na lotnisko Tablada koło Sewilli, w tem trzy polskie samoloty oraz dwa aparaty czeskosłowackie. Jeden z samolotów przybył do Sewilli o godz. 16.30 i wystartował do Casablanki o godzinie 16.46. Drugi samolot przyleciał o godz. 16.35 i o 16.50 odleciał do Casablanki.

WARSZAWA, (Pat). Wedle dalszych informacyj w Madrycie lądowało 21 samolotów. W Sewilli zatrzymało się na noc 16 aparatów. W CASABLANCE lądował o godz. 18.50 Włodarkiewicz a Grzeszczyk o 18.51. Karpiński i Płonczyński wylądowali w Bordeaux przed zamknięciem kontroli.

Krueger rozbił samolot

PARYŻ, (Pat). Niemiecki zawodnik Kreuger strzaskał samolot przy lądowaniu w Montrichard. Z Bordeaux donoszą, że w Libourne wylądował samolot włoski 44 z lotnikiem de Angelim.

Wojska sowieckie ostrzeliwały mandżurski parowiec

LONDYN, (Pat). Agencja Reutera donosi, że pograniczne oddziały wojsk sowieckich pomimo układu sowiecko - japońsko - mandżurskiego ostrzeliwały na rzekach ogniem karabinów maszynowych i ręcznych, parowiec płynący pod flagą mandżurską zmuszając go do odwrotu. Władze mandżurskie złożyły protest.

Wisła pod Warszawą przybiera

WARSZAWA, (Pat). Woda na Wiśle pod Warszawą znacznie przybrała. Wczoraj o godz. 23 poziom wody wynosił 209 cm ponad stan normalny. Woda przybiera bezustannie.

TARNÓW, (Pat). Od kilkunastu godzin w okolicach Tarnowa pada bez przerwy deszcz. Mimo to sytuacja na rzekach Białe i Dunajcu nie pogarsza się. Poziom wody na Białej wynosi 2 m. a na Dunajcu 2 i pół ponad poziom normalny.

Zakończenie zjazdu przeciwgruźliczego

WARSZAWA, (Pat). Na ostatniem posiedzeniu walne zebranie członków 9 zjazdu międzynarodowego związku przeciwgruźliczego wybrało prezesem komitetu wykonawczego związku na miejsce ustępującego Holendra Nolena dr. Piestrzyńskiego a sekretarzem został prof. Bezancon (Francja). Przyszły 10 zjazd odbędzie się za dwa lata w Lizbonie. Przyjęto do związku trzech nowych członków: Alger, Indje Brytyjskie i Zw. Sowiecki. W ten sposób związek liczy 44 członków państw.

Finlandka „miss Europą“

LONDYN, (PAT). — Dziś po południu w angielskiej miejscowości kąpielowej Hastings odbył się wybór najpiękniejszej kobiety europejskiej, która będzie nosiła tytuł miss Europa.

W konkursie wzięły udział przedstawicielki kilkunastu narodów. Miss Europą została wybrana Finlandka Estera Toivenen. Liczy ona 20 lat i jest smukłą blondynką o typie wybitnie sportowym.

Pertraktacje polsko-sowieckie w sprawach Ligi Narodów

(Telef. od własn. koresp. z Warszawy).

Z Genewy donoszą, że wiadomość o stanowisku min. Becka w sprawie odroczenia do 10 b. m. dyskusji nad warunkami wstąpienia Sowietów do Ligi Narodów odpowiada prawdzie, oba bowiem zainteresowane rządy polski i sowiecki prowadzą w tej sprawie bezpośrednie rokowania z wykluczeniem wszelkiej obcej interwencji. W związku z tem był doręczony delegacji polskiej przez delegację francuską memorjał, wyjaśniający stanowisko rządu francuskiego odnoszące się do stanowiska Sowietów w sprawie mniejszości, które interesuje Polskę, na wypadek otrzymania przez Sowiety stałego miejsca w Radzie.

Jak z rozmów kuluarowych wynika, tego rodzaju próby pośrednictwa nawet sojuszniczej Francji w sprawach będących przedmiotem wyłącznie dwustronnych rokowań polsko - sowieckich nie wydają się potrzebne w obecnej sytuacji. Powszechną uwagę zwraca pełne dyskrecji stanowisko Sowietów w Genewie. Dotychczas np. Sowiety nie są w Genewie reprezentowane nietylko przez przedstawicieli oficjalnych, ale nawet przez obserwatorów. Nie przybyli też dziennikarze oprócz stałego w Genewie korespondenta agencji „Tass“.

Śniadanie u min. Raczyńskiego

GENEWA, (Pat). Minister Raczyński stały delegat Rzeczypospolitej przy Lidze Narodów wydał śniadanie, w którem wzięli udział min. Beck, delegat W. Brytanji oraz kilku członków delegacji angielskiej i polskiej.

Amerykański ruch robotniczy na rozdrożu

W przeciągu całego wieku XIX socjalizm nie posiadał jakiegokolwiek znaczniejszego wpływu na masy amerykańskie. W Stanach Zjednoczonych istniało kilka socjalistycznych partyj — „N. Y. Faction of Labor Party", „S. P.", „S. L. P." i inne, które zwalczały się wzajemnie, ale w ogólności posiadały charakter kółek, a nie ruchu masowego. Robotniczy ruch w St. Zjedn. znajdował się politycznie pod wpływem liberalizmu.

Powstawały wprawdzie związki zawodowe, które w r. 1881 zjednoczyły się w „American Federation of Labor". Ale te związki łączyły przeważnie robotników wykwalifikowanych i posiadały b. ekskluzywny charakter. Trafić do takich związków zawodowych nie było łatwo. Przypominały one raczej zamknięte kluby, niż to, co u nas w Europie jest rozumiane pod nazwą związków zawodowych. Ponadto zadania ich były innego rodzaju: nie staczały walki klasowej, lecz zajmowały się działalnością o charakterze opiekuńczym t. zn. asekuracją swych członków na wypadek choroby lub niezdolności do pracy, bezrobocia, posiadały swoje kasy oszczędnościowe.

Szerokie masy niekwalifikowanych robotników nie były zorganizowane, co ułatwiało przedsiębiorcom werbowanie łamistrajków. Polityczne oblicze amerykańskich mas, populadność ideologji liberalnej, wybujały indywidualizm, nie sprzyjały masowemu zorganizowanemu ruchowi robotniczemu.

Dzięki specyficznym warunkom w St. Zjedn. stopa życiowa amerykańskiego robotnika o 2—3 razy przewyższała stopę życiową robotnika europejskiego. Robotnik amerykański czuł się właścicielem i mieszczaninem i nie żywił żadnych sympatyj ani do socjalistycznej ideologji, ani do robotniczej organizacji. Przedsiębiorcy umiejętnie podsycali w robotnikach te skłonności indywidualistyczne, zainteresowując ich w zyskach przedsiębiorstwa drogą przydziału akcyj it.p. Dlatego też masowe robotnicze organizacje o zabarwieniu socjalistycznem w rodzaju „Knights of Labor" (1869) lub „Industrial Workers of the World" (1905) prędko rozpadły się i nie posiadały dłuższego wpływu na masy.

Dzięki swym oszczędnościom robotnik amerykański względnie lekko przenosił kryzys, bezrobocie i nie potrzebował poparcia masowej organizacji.

Sytuacja jednakże ostro się zmieniła z nastaniem dłuższego kryzysu, który się rozpoczął w r. 1930. Znalazło się na ulicy 14 miljonów bezrobotnych i — co jest najważniejsze — bezrobocie zapowiedziało się na b. długo.

W ciągu wieloletniego bezrobocia oszczędności robotników stopniały, a akcje przedsiębiorstw wiele im pomóc nie mogły W ten sposób u wielu robotników w Stanach Zjedn. zbankrutowały iluzje burżuazyjnego istnienia. Stali się proletarjuszami w pełnem znaczeniu tego wyrazu. To masowe zjawisko nie pozostało bez wpływu na psychikę robotniczych mas w St. Zjedn.

Pod tym względem już ogromny strajk w San Francisko był zwiastunem przełomu ideologicznego. Tu nietylko po raz pierwszy strajkowali niezorganizowani robotnicy i niekwalifikowani obok zorganizowanych, tu — zjawisko zdumiewające dla warunków amerykańskich — strajkowali biali robotnicy przez solidarność z tragarzami chińskimi!

Obecnie depesze donoszą o strajku setek tysięcy robotników tekstylnych w St. Zjednocz. Niezależnie od wyniku tej walki znajdujemy się obecnie w obliczu radykalnego przełomu w amerykańskim ruchu robotniczym. Masy ruszyły. Jest inną kwestją, czy może się udać strajk przy istnieniu 8 miljonów bezrobotnych w kraju.

Z drugiej strony jednakże należy podkreślić, że w Stanach Zjedn., jak widać, już powstały psychologiczne oraz ideologiczne przesłanki dla istnienia zorganizowanego masowego ruchu robotniczego.

Dr. G. W.

Zebranie amerykańskiej federacji

WASZYNGTON, (Pat). 6-ty dzień strajku w przemyśle tkackim w Stanach Zjednoczonych rozpoczął się pod znakiem względnego spokoju. Przewodniczący amerykańskiej federacji pracy Green polecił wszystkim zorganizowanym organizacjom pracowniczym, których liczba wynosi 108 na terenie Stanów wspierać akcję strajkową robotników tkackich.

Celem wykonania powyższego polecenia odbędzie się w przyszłym tygodniu zebranie 108 organizacyj, wchodzących w skład amerykańskiej federacji pracy.

Konferencja państw północnych

STOKHOLM, (Pat). W piątek zakończyła się tu konferencja ministrów spr. zagranicznych państw północnych.

Jak donosi oficjalny komunikat, ministrowie stwierdzili, że współpraca państw północnych w dziedzinie gospodarczej winna być konsolidowana i rozwijana przy udziale rządów. W tym celu ministrowie spraw zagranicznych przedstawią swoim rządom wnioski mianowania specjalnych delegacyj, które otrzymają ogólną instrukcję po porozumieniu się rządów między sobą.

Podróż ks. Jerzego angielskiego

BIAŁOGRÓD, (Pat). W dniu wczoraj szym opuścił Jugosławję książę Jerzy angielski udając się do Londynu. Księciu towarzyszą narzeczona księżniczka Maryna grecka oraz książę jugosłowiański i księżniczka Olga.

Woroszyłow w okolicach Mińska

MOSKWA, (PAT). — Po zakończeniu manewrów pod Kijowem komisarz obrony Woroszyłow przybył wczoraj na manewry garnizonów białoruskich w okolice Mińska.

Bunt więźniów

BUENOS AIRES, (PAT). — W więzieniu Rosario wybuchł bunt więźniów, który policja stłumiła używając bomb łzawiących i rewolwerów. Jedna osoba została zabita, kilka odniosło rany.

Giełda warszawska

WARSZAWA, (PAT). — Waluty: Berlin 210,00 — 211,00 — 209,00. Londyn 26,11 — 26,24 — 25,98. Kabel 5,22 — 5,25 — 5,19. Paryż 34,86 i pół — 34,95 — 34,78. Szwajcarja 172,60.

Dolar 5,19 i pół. Dolar zł. 8,91 i pół. Rubel 4,58 i pół za piątki i 4,59 i pół za dziesiątki. Czerwońce 1,13.

Eskadra sowiecka odjechała

GDYNIA, (Pat). Dziś o godz. 9.30 rano odjechała z Gdyni w drogę powrotną do Leningradu sowiecka eskadra. Do granic terytorjalnych wód eskadrze sowieckiej towarzyszyły 2 okręty wojenne polskie „Burza" i „Wicher", które po oddaniu sygnałów szczęśliwej drogi powróciły na miejsce postoju.

Przed odjazdem okrętów sowieckich dowódca floty sowieckiej admirał Galler złożył pożegnalną wizytę dowódcy polskiej floty wojennej kontradmirałowi Unrugowi.

Na pokładzie pancernika sowieckiego „Marat" odjechał również do Leningradu ambasador ZSRR w Warszawie p. Dawtjan.



Pożar pałacu cesarza Mandżuko

Ilustracja nasza przedstawia fronton pałacu cesarskiego w Czung-Czang, który jak wiadomo, częściowo spłonął przed paru dniami.

„Dzwony narolskie"

(Wspomnienie z przed 20 laty)

Spowite we mgle czasu — spoczywają wspomnienia w niezbadanej skarbnicy ducha ludzkiego. Podmuch wiatru, gra świateł, aromat... a wyczarowane dzięki cudownej asocjacji myśli — powracają one do życia, przybierając znowu wyraźne formy.

Przed chwilą — fale eteru przyniosły mi z oddali akord czysty dzwonów kościelnych... W okamgnieniu — stanął przede mną Narol małopolski. Październik 1914 roku, brzemienny krwawemi zmaganiami tytanów europejskich.

Obok kierowcy stukonnego Mercedesa — wygodnie rozsiadł się, otulony w miękki płaszcz futrzany, pułkownik Dziedziulin. Oblicze Sergjusza Sergiejewicza wyraźnie nacechowane dumą zwyciężcy. Słowa płyną nieprzerwanym potokiem. Kończy swe elokwentne przemówienie dobitnym rozkazem: „Te dzwony, poruczniku, macie zabrać ze sobą — będą użyte do wyrobu naszych pocisków".

Warkot stukonnego potwora zagłusza słowa urzędowego pożegnania dowódcy i niebawem — pozostaje po nim tylko mleczna kurzawa.

Fatalny rozkaz spadł na mnie tak nie spodzianie, że się czuję wprost przytłoczony. W głębokiej rozterce duchowej zbliżam się do ruin kościoła. Pozostała nietknięta tylko ściana z obrazem Najświętszej Panny, nieco dalej — dzwonnica.

Z trudem odcyfrowuję napisy na dzwonach i usiłuję określić, czy naprawdę pochodzą z XVI-go wieku, jak twierdzi starszek zakrystjan.

W międzyczasie podwórze kościelne zapełnia się białemi sukmanami. Dolatują słowa modłów dziękczynnych — za uratowanie życia i tych oto świętości.

Za chwilę mam kazać żołnierzom — Rosjanom, których zaledwie miesiąc temu żegnała białokamienna Moskwa, obdarowując ich ikonami — by dokonali krzywdy względem moich rodaków? Podobnego rozkazu — usta moje nie potrafiły wykrztusić, chociaż wiedziałem dobrze co mnie czeka za niewykonanie rozkazu na froncie.

Sygnał odjazdu. Wyruszamy.

Mijamy Bełżec, Zamość i tę Izbicę, gdzie otrzymałem jeszcze tak niedawno chrzest bojowy.

W Krasnymstawie zabieramy rannych z szpitala św. Franciszka. Lokuję ich na sianie i słomie na otwartych platformach naszych ciężarowych wozów. Każda nierówność gruntu — boleśnie daje się we znaki rannym. Niektórzy cierpią katusze, zwłaszcza ci ze złamaniami kości lub zapalnym stanem otrzewnej. Błagają litości, wolą umrzeć tu w polu.

Wśród rannych jeńców posłyszałem mowę polską. Kolumna często się zatrzymuje by nabrać wody do chłodnic samochodów, bo się zbyt prędko nagrzewają z racji ciężkiej drogi.

Nawiązuję rozmowę z którymś z rodaków. Słysząc polską mowę — nabiera do mnie zaufania. Wysłuchuję jego skarg, a potem, dowiaduję się różnych rzeczy o dziejach z za kordonu.

O doniosłej pracy Komendanta, Oleandrach, wymarszu pierwszej kadrowej, do której biedak nie zdążył trafić, bo go „austrjaki" wzięli.

Rozpacz mnie ogarnia, gdy sobie uprzytamniam, że my — Polacy w różnych armjach walczymy ze sobą!..

Dostrzegamy na wyżynach cel naszej podróży — Chełm. Przekazuję rannych do szpitala korpusu, gdzie im udzielą skutecznej pomocy lekarskiej.

Melduję się u dowódcy. Spożywa kolację ze swoimi oficerami.

Jego pierwsze pytanie — „No — cóż z temi dzwonami?" Skierowuje na mnie świdrujące spojrzenie.

„Melduję panu pułkownikowi, że postanowiłem pozostawić dzwony na dzwonnicy".

„Co, co takiego?" — wykrzyknął pułkownik, przyczem wszyscy oficerowie zwrócili na nas uwagę i zaczęli się przypatrywać z zaciekawieniem.

„Nie wykonałem rozkazu panie pułkowniku, gdyż uważałem, że przyczyniłby on więcej szkody, niż korzyści dla wojska rosyjskiego". Wytłumaczyłem krótko — co mnie przekonało o konieczności zaniechania tej akcji, o moich spostrzeżeniach co do nastroju ludności i jej uczuć religijnych. Zakończyłem wy-

MORZE ODDAJE ZŁOTO

MODNE ZAJĘCIE.

Wciąż się czyta o wydobywaniu złota z zatopionych w czasie wojny okrętów. Specjalne statki, wyposażone w znakomitych nurków i najnowsze zdobycze techniki myszkują wzdłuż wybrzeży Europy Zachodniej i wyławiają skarby miljonowej wartości. Szczególnie celuje w tem intratnem zajęciu okręt włoski „Artiglio", który rozsławił swe imię w związku z bogatym łupem, zdobytym na zatopionym „Egipcie".

Genjalny Juljusz Verne przewidział w swych fantastyczno-naukowych romansach wiele wynalazków. Przewidział też wydobywanie złota z dna morskiego. Kto czytał „20.000 mil pod wodą" przypomina sobie fascynującą scenę zbierania sztab złotych rozsypanych na znacznej głębokości w zatoce Vigo (Hiszpanja). Nurkowie z „Nautilusa" zbierali oburącz te złote skarby, by następnie zanieść je na Kretę i zasilić kasę powstańców, walczących ze znienawidzonym przez kapitana Nemo regime'm angielskim. Przy tej okazji Verne przypomniał czytelnikowi historję zatopionych w zatoce Vigo w tysiąc siedemset którymś roku statków hiszpańskich, powracających z Ameryki Południowej i naładowanych po brzegi beczkami ze złotem i srebrem.

Verne dał obraz bardziej zajmujący. Genjalny romansopisarz pominął jednak — może ze względów narracyjnych — wielkie trudności, na jakie narażeni są poszukiwacze skarbów tego rodzaju. Szczątki okrętów i wogóle wszystkie przedmioty, jakie opadły na dno morza pogrążają się nader szybko w muł i piasek. Prądy morskie oraz ruchy wody, związane z przypływem i odpływem nanoszą wciąż setki i tysiące tonn piasku, niwelując niejako teren i wsysając obce ciało. Doświadczenia, podejmowane przez wspomniane na początku niniejszego feljetonu okręty wykazały, iż proces zagrzebywania wraków (szczątków) w piasku i mule niesłychanie utrudnia zarówno znalezienie, jak też wydostanie czegoś z dna morskiego. Nawet jeżeli chodzi o przedmioty tak wielkie, jak kadłuby transatlantyckich okrętów. Cóż dopiero mówić o malowniczo opisanych przez Verne'a rozsypujących się pod dotknięciem dłoni ludzkiej beczkach, z których wylewały się sztaby złota, potok srebra, strumień cennych kamieni! Przesada, stanowczo przesada. Hiszpańskie złoto, spoczywające od dwustu przeszło lat w zatoce Vigo zapewne nigdy nie ujrzy światła dziennego i żelbetonowych piwnic banków madryckich.

STORPEDOWANY OKRĘT.

Torpeda, puszczona celnie z niemieckiego „U-Bootu" przepołowiła w 1917 r. angielski transportowiec „Laurentic", zmierzający chyłkiem wzdłuż północnego wybrzeża Irlandji ku Ameryce z ponętnym ładunkiem złota na sumę 25 miljonów dolarów. „Laurentic", pociągany wdół przez kosztowny ładunek spoczął na dnie morskiem, ku radości państw centralnych, a rozpaczy państw aljanckich. Admiralicja angielska skwapliwie zanotowała sobie miejsce wypadku i z chwilą zakończenia wojny delegowała swych najdzielniejszych nurków na połów. Nurkom powiodło się niezgorzej: w ciągu 6 lat wytężonej pracy (1918—1924) wydobyli oni z dna 20 miljonów złotych dolarów (w sztabach). Pozostawało do wydobycia 5 miljonów. Anglicy nie chcieli z tego rezygnować w 1931 r. — słysząc o wielkich postępach techniki — powierzyli odnośną robotę pewnemu prywatnemu konsorcjum, które oczywiście zastrzegło sobie pokaźny procent.



Włoski parowiec „Artiglio" z wydobytem w ostatnich dwu latach z pokładu zatopionego w r. 1922 okrętu „Egipt" złotem wart. 1.800.000 funt. szterl. w drodze do Plymouth, dokąd zawiózł ładunek. Cylinder na ilustracji jest częścią potężnego aparatu ssącego, który został specjalnie skonstruowany dla wydobycia złota z pokładu „Egiptu".

TRUDNOŚCI.

Od 3-ch lat prowadzi wspomniane konsorcjum w okolicach nadmorskiej miejscowości Donegal (północna Irlandja) prace. Trudności są duże. Przedewszystkiem należy wybierać specjalne miesiące, kiedy panuje względna pogoda. Pozatem, w tych specjalnych miesiącach wyczekiwać trzeba specjalnych dni i niemal specjalnych godzin: kiedy niema wiatru, przypływu etc. Jedynie doświadczeni nurkowie, którzy zanurzyli się w danem miejscu dziesiątki razy orzec mogą o splocie wszystkich sprzyjających warunków, który danego dnia czy danej nocy umożliwia skuteczną pracę. Potężne pompy, poruszane elektrycznością „wsysają" setki tonn piasku jaki niespokojne morze wciąż nanosi na wrak i złoto. Po dnie morskiem oddalonem od powierzchni o 30 ml. poruszają się w potwornych skafandrach ludzkie sylwetki, kierując pracą maszyn i sygalizując na górę wyniki swych poszukiwań. Praca jest tem trudniejsza, że nie chodzi tu o kadłub okrętu, a tylko o jego szczątki. Niemiecka torpeda ugodziła bowiem „Laurentic" tak dokładnie, że rozpadł się na części. Ciśnienie wód dokonało reszty zniszczenia i dziś cząstek okrętu szukać należy pod zwałami mułu i piasku wielometrowej grubości. Po usunięciu tych zwałów, usuwać skolei należy zwały pogiętych płyt żelaznych, pod któremi znajdować się winne skrzynki ze złotem. Pompy ssące, potężne elektromagnesy, haki, liny stalowe, nurkowie — wszystko to w zgodnym wysiłku pracuje, by wydrzeć oceanowi żółty kruszec.

A JEDNAK SIĘ OPŁACA.

Mimo trudów, trwających — jak widzimy — całe lata, mimo kosztów, mimo niejednokrotnych rozczarowań, zawód wydobywaczy złota z dna morskiego nie przestaje być modny. Ba! W zapale walki z płynnym żywiołem nie kontentują się nurkowie wydobyciem tylko złota. Oprócz kruszcu szukają oni także papierów wartościowych, które w swoim czasie razem ze złotem zatonęły, a które — w związku ze stagnacja kryzysowa — może dziś funta kłaków nie są warte. L'appetit vient en mangeant.

Zapewne są specjaliści, którzy na podstawie ocalonych dzienników okrętowych czy opowiadań ustnych poukładali sobie mapy z oznaczeniem zatopionych przypadkiem czy umyślnie okrętów, zwłaszcza okrętów z bogatym ładunkiem. Jednak od nakreślenia takich map do wydobycia wszystkich zatopionych skarbów droga jeszcze daleka. Niezawsze „Artiglio" wydobywa złoto z „Egiptu", zaś „Attendant" — z „Laurentica".

Swoją drogą statystyka okrętów jakie zatonęły z mniejszych lub większym ładunkiem złota od czasów odkrycia Ameryki aż po dzień dzisiejszy byłaby ciekawa i pouczająca. Wiedzielibyśmy z jednej strony jak kruche jest dzieło rąk ludzkich wobec morskiego żywiołu (wspieranego przez torpedy) z drugiej zaś — ile miljonów spoczęło na dnie oceanów, wśród algów i anemonów morskich. Spewnością niejeden bank emisyjny mógłby złotem — oddanem ewentualnie przez morza i oceany — napełnić swe pancerne piwnice. NEW.

UŚMIECHY I UŚMIESZKI

W sportowej gorączce

Dla wszystkich sportowców i rasowych hurra-patrjotów dzień dzisiejszy jest dniem szaleństwa, roztarganych nerwów i białej gorączki. Lot okrężny, lekkoatleci w Turynie i mecz piłkarski Polska—Niemcy w Warszawie.

Gdybyż przynajmniej przejmowali się szczerze lotem. Jest to istotnie dla Polski sprawa prestiżowa, a dla pilotów małych samolotów turystycznych naprawdę przeprawa, w której ryzykują życie i dokonywują niezmiernych wysiłków. Niechby nawet, chociaż rzeczy te są niewspółmiernie dalekie, pasjonowali się w większości mistrzostwami lekkoatletycznemi w Turynie, gdzie kilku naszych przedstawicieli najwyższym wysiłkiem mięśni, serca i płuc może wywalczyć dla nas pierwsze miejsce wśród mistrzów Europy.

Gdzie tam! Olbrzymia, niesłychana większość naszych „sportowców" umiera z ciekawości jak zakończy się mecz piłkarski Polska—Niemcy i snuje na ten temat najbardziej ponure dla ojczyzny horoskopy.

Jest w tem jakiś bezdenny, śmieszny snobizm. Na tydzień przed zawodami wykupiono 30.000 miejsc na stadjonie warszawskim. Połowa z tych ludzi, którzy tam będą, niema spewnością pojęcia o piłce nożnej. Co ich zatem gna i pędzi na stadjon?

Trudno ująć taki splot różnorodnych przyczyn. W perspektywicznym skrócie można powiedzieć, że gdyby dziś miał się odbyć jakiś Grunwald z wątpliwym, przypuśćmy, wynikiem i możnaby na to widowisko otrzymać bilety, z zapewnieniem przez rząd stuprocentowego bezpieczeństwa, także biliby się ci wszyscy, ale nie pod Grunwaldem, lecz o bilety na Grunwald.

Osobiście jestem wielkim zwolennikiem piłki nożnej, mimo to muszę zauważyć, że z wielu względów widowisko dzisiejsze, będące wielką i niezaprzeczoną atrakcją, w wyniku swym nie zmieni niczyich poglądów na stan piłkarstwa ani polskiego, ani niemieckiego.

Niemcy w piłce nożnej do ostatniego roku znaczyli bardzo niewiele, prawie nic. W porównaniu z Austrjakami, Czechami, Węgrami, Włochami, nie mówiąc już o Anglikach, byli o wiele słabsi. Kilka zwycięstw w zeszłym roku między innemi nad nami, a potem mistrzostwa świata urządzone przez Włochów, na których najniespodzianiej dla całego świata pokonali Austrję, zrobiło im fantastyczną reklamę, której historyczny rozwój niemieckiego piłkarstwa stanowczo nie uzasadnia.

Na dobrą sprawę powinniśmy mecz dzisiejszy wygrać różnicą jakichś dwóch bramek. Tak 4:2, albo 3:1. Nikogo w Europie nie zdziwi to zbytnio, ani też nikomu zbytnio nie zaimponuje. Jeśli **Mysiak** nie schowa się w mysią dziurę, albo Kotlarczyk należycie zakotłuje na boisku, **Włodarz** będzie odpowiedzialnie włodarzył, **Bułanow** dobrze kopał, **Nawrot** należycie nawracał, a **Pazurek** pokaże pazury, można oczekiwać zwycięstwa.

Możemy także łatwo przegrać oczywiście, gdyż piłka nożna jest okrągła. Nie skompromituje nas to napewno więcej niż przegrana z Jugosławją. **Wel.**

HUMOR

LITERACKA RODZINA.

Dupont'owie piszą pilnie, ale wszyscy z ujemnym wynikiem... Syn pisze sonety, których nikt nie chce drukować, córka — sztuki sceniczne, których nikt nie chce wystawiać, matka — powieści, których nikt nie czyta.

— A ojciec?

— Ojciec wypisuje czeki, których nikt nie chce honorować. (Le Journal)

powiadając gorące moje zdanie o tem — jak się powinien zachować zwycięzca, by zdobyć sympatję krajowców.

Umilkłem, w oczekiwaniu najgorszych konsekwencyj mojego kroku. Nie mogłem przeniknąć — co się ukrywa poza niewzruszoną maską Sergjusza Sergiejewicza. Ze strony oficerów również nie mogłem się spodziewać podtrzymania, gdyż większość nie lubiła „gordych polaczkow".

„Tak, Panowie Oficerowie", wyrzekł po długiem milczeniu dowódca. „Tegom właśnie spodziewał się po poruczniku.

Wiedzcie, Panowie, że po odjechaniu kilkudziesięciu wiorst od Narola — pomyślałem sam, że rozkaz wydany porucznikowi nie był słuszny. Przecież my sami oburzaliśmy się z powodu wandalizmu Niemców w Belgji. Miałem już zawrócić, by cofnąć rozkaz, gdy przyszło mi na myśl, że porucznik sam jest Polakiem. Znam i lubię Polaków, więc nie wątpiłem, że on nie skrzywdzi swoich rodaków.

Dziękuję wam, poruczniku, żeście postąpili z należytem zastanowieniem, mając na względzie dobro Rosji".

* * *

Biją dzwony, dzwony z Ostrej Bramy. Kwiecień 1919 roku.

Na kasztance wjeżdża zwycięski wódz Narodu Polskiego do wyzwolonego do Grodu Gedyminowego.

Radośnie witają wilnianie swego Wielkiego Ziomka. Tu wszczął swą pracę niepodległościową, tę połać ziemi ojczystej nareszcie zespolił z innemi dzielnicami Odrodzonej Rzeczypospolitej...

* * *

Marzec 1934 roku.

Wielki Solenizant jest znowu w swojem „miłem mieście". Widzi, że „ku niebu przez mgłę oparów błyszczą do góry wieżyce, wieżyczki, na których gdy dzwony zadzwonią, niewiadomo, czy się skarżą, czy o łaskę proszą, czy tęskno tylko do nieba głos unoszą" *).

Zespolone w harmonijnym akordzie dzwony całego Państwa — radują się i roznoszą na falach eteru pieśń chwalebną o Wielkim Budowniczym.

A dzwonom „tutejszym" wtórują i te z dalekiego Narola małopolskiego.

E. K.

*) Słowa Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Najstarszy naród w Europie

Pod wpływem centralistycznych i finansowych zarządzeń rządu madryckiego wybuchły w prowincjach baskijskich rozruchy, które wydały się rządowi ze względu na ich charakter i tendencje autonomiczne tak niebezpieczne, że cofnął już niektóre, najbardziej niemiłe Baskom zarządzenia.

Kraj Basków, to trzy prowincje. Viscaya, Guipuzcoa i Alava, położone w północno-zachodnim krańcu półwyspu, wciśnięte w masyw Pirenejów i obrzeżone morzem, zatoką Biskajską. Nawet dla Hiszpanów jest to prowincja zabita deskami, jeśli nie liczyć części wybrzeża, gdzie znajdują się światowe plaże, jak San Sebastjan. Ciekawy to kraj i ciekawi zwłaszcza ludzie.

Baskowie, jak ustaliła już to dzisiaj nauka, są najdawniejszym szczepem, zamieszkującym półwysep Iberyjski. Sądzą, iż oni to są właśnie przedstawicielami odważnych pierwotnych mieszkańców Iberji. U Basków przechowały się najlepiej dawne, sięgające wieków tradycje i obyczaje. Po dziś dzień panuje np. tam obyczaj, iż podczas porodu główną rolę odgrywa mężczyzna, który kładzie się do łóżka, zachowuje się jak położnica, z którym obchodzą się też jak z położnicą i składają powinszowania z racji pomyślnego rozwiązania. Jest to niewątpliwie przeżytek z czasów zamierzchłego matrjarchatu. Pradawne też są tańce baskijskie. Taniec narodowy, t. zw. zoreico, ma charakter demokratyczny, nikomu nie wolno odrzucić zaproszenia do tańca, tańczą go też damy z arystokracji razem z dziewczętami z ludu.

Baskowie mieszkali ongi w jaskiniach i pieczarach górskich. Ich potomkowie obecni zmienili coprawda rodzaj mieszkania, ale pozostali na miejscu. Baskowie francuscy po drugiej stronie Pirenejów i granicy zamieszkują departamenty Maléonne i Bayonne. **Em.**

Ofiary na powodzian

Wileński Wojewódzki Komitet Pomocy Ofiarom Powodzi w Wilnie, komunikuje, że saldo z dnia 7 IX 1934 r. zł. 35.850.73. W dniu 8 IX 1934 r wpłynęło: Zarząd Miejski w Nowo-Wilejce zł. 4250; Pracownicy Zakładu Wychowawczo-Poprawczego w Wielucianach zł. 22.87; Zarząd m. Dzisny zł. 2.85; Stanisław Jarzębowski, skarbnik Kom. Pom. Of. Pow. w Wilejce Powiatowej zł. 108.88; Więzienie w Wilnie na Łukiszkach zł. 215.65; Bolesław Czyżewski, Wilno, Dąbrowskiego 7 zł 4.00; Komitet Miejski Pom. Of. Pow. w Głębokiem zł. 42.20; Miejski Kom. Pom. Of. Pow. w Rachowie zł. 15.00; Urząd Gminy Michnickiej zł. 10.00; Nauczycielstwo i pracown. Państw. Szkoły Technicznej w Wilnie zł. 185.25; Pracow. Zarządu gminy w Wojstomiu, pow. Wilejka zł. 17.92; Kom. Gminy Pom. Of. Pow. w Gierwiatach zł. 50.65; Pracow. Zarządu Miejskiego w Dokszycach zł. 6.31; Związek Strzelecki Komenda Oddziału w Porplisczu, pow. Dzisna zł. 5.00; Zarząd Gm. w Krzywicach zł. 134.05; Pracow. Apteki, Zakładu Ubezpieczalni w Wilnie, Węglowa 12 zł. 30.35; Nauczycielstwo Gimn. Państw. im. Ad. Mickiewicza w Wilnie zł. 53.00; Pracownicy Państwowego Archiwum w Wilnie zł. 17.80. Razem zł. 36.854.01

Na trasie Lotu Okrężnego

PECH KARPIŃSKIEGO I PŁONCZYŃSKIEGO.

W pierwszym dniu lotu okrężnego polskich lotników Karpińskiego i Płonczyńskiego, znajdujących się na drugiem i trzeciem miejscu punktacji, prześladował wyraźny pech. Płonczyński może jeszcze nadrobić utracony czas; natomiast Karpińskiego obciążą prawdopodobnie punkty karne. Dzięki obu wypadkom — nocowania Płonczyńskiego w Berlinie, a Karpińskiego po za lotniskiem, zwiększyły się szanse Niemca Seidemanna, który ma obecnie przed sobą tylko Bajana i ewentualnie Płonczyńskiego.

Karpiński musiał lądować z powodu defektu motoru. Natychmiast po wylądowaniu zdemontował motor i stwierdził, że pękł mały klin na kółku, pędzącym magneto i pompę do oliwy.

Jest to defekt niewielki. O godz. 17 m. 30 zreperowano to uszkodzenie, jecz trzeba było dużo czasu stracić na zmontowanie motoru.

ETAP PARYŻ — CASABLANCA.

„Polska Zbrojna“ zamieszcza wrażenia pilota, który przebył samolotem etap Paryż—Casablanca. Przytaczamy go w wyjątkach.

„Odpoczynek w Paryżu należał się zawodnikom rzetelnie, bo wczorajszy etap postawił ich wobec poważnych trudności. Kontrolę przylotu znajdujemy dzisiaj już w Casablance, niewątpliwie więc znajdą się tacy — chyba nawet będzie ich sporo — którzy zechcą jednym skokiem przebyć Pireneje i zalecieć aż do Casablanki, lądując tylko tam, gdzie po drodze regulamin lub, nie daj Boże, silnik każe.

Mieliśmy parę dni temu smutny dowód, że przelot przez Pireneje nie jest bynajmniej najłatwiejszym wyczynem lotniczym. Tak znakomity pilot, jak por. Kosiński błąkał się przez kilka godzin, szukając we mgle i śnieżycy przejścia na hiszpańską stronę, aż wreszcie musiał lądować byle gdzie, odnosząc lekkie rany i tracąc towarzysza, znakomitego polskiego konstruktora silników lotniczych ś. p. inż. Balińskiego.

Odcinek Paryż—Casablanca liczy po trasie lotu okrężnego prawie 2000 kilometrów, należy więc do największych etapów dziennych w czasie całego lotu okrężnego.

Na odcinku Paryż—Bordeaux, mierzącym 494 kilometry, mamy znaczną ilość lotnisk „po drodze“ i ewentualne lądowanie nadprogramowe nie nastręczałoby kłopotów.

Tutaj następują ostateczne narady z meteorologami i wreszcie samoloty wyruszają na podbój Pirenejów. Normalnie rzecz biorąc, powinny samoloty lecieć wprost w kierunku Madrytu, pokonując Pireneje po drodze na wysokości około 1800 metrów. Jednakże, jeśli w górach wydarzy się niepogoda — a w wysokich górach o to nietrudno — to może zajść konieczność przebijania się przez wąwozy, przełęcze i t. p., co już stwarza dość znaczne niebezpieczeństwa.

Lotnisko Pau leży w odległości około 50 kilometrów od granicy hiszpańskiej, która biegnie granicą Pirenejów, tak, że po przelocie nad niemi, samoloty challenge'owe znajdą się odrazu po hiszpańskiej stronie. Jakkolwiek znajdują się one jeszcze dość wysoko, to jednak nie mogą się użalać na brak lotnisk do ewentualnego lądowania.

Lądujemy na ogromnem lotnisku madryckiem jedynie poto, aby się przekonać, czy samolot zniósł dobrze trudny odcinek lotu i zarejestrować się u kontrolera przylotu. Natychmiast też ruszamy do dalszego etapu, równej długości, co etap poprzedni, t. zn. około 410 km. kończącego się w Sevilli, będącej też ostatnim naszym punktem styczności z ziemią europejską.

Suche, skaliste płaskowzgórze półwyspu Pirenejskiego wcale nie zachęca do przymusowego lądowania, ale też i lotnisk nie brak.

Po 380 kilometrach lotu od Madrytu przylatujemy nad wielką rzekę — Guadalquivir, która nam wskazuje, że już i Sevilla niedaleko. Jakoż po 6—7 minutach odnajdujemy lotnisko, znajdujące się o 2 km. na południe od miasta Sevilli. Niestety, nie danem jest lotnikom challenge'owym podziwiać Sevilli i jej słynnych z urody mieszkanek, albowiem lot okrężny każe gnać dalej.

Rzecz prosta, gdyby teraz pozwolono zawodnikom lecieć wedle ich własnego upodobania, to pognaliby „na łeb na szyję“ do Casablanki, lecąc po linji prostej, to znaczy przecinając spory skrawek Atlantyku. Ponieważ to stwarzałoby dodatkowe kłopoty, jak konieczność organizowania morskiej służby bezpieczeństwa, przeto organizatorzy umyślili wyznaczyć zawodnikom dwa punkty kontrolne — w Tangerze i w Rabacie, które zmuszą zawodników do trzymania się ściśle wybrzeży afrykańskich. W punkcie kontrolnym, na oznaczonem zgóry miejscu znajduje się znak na ziemi w postaci białego krzyża. Zawodnik musi, pod groźbą utraty 15 punktów, oblecieć ten krzyż tak, aby komisarze, urzędujący w tem miejscu, mogli odczytać znaki rejestracyjne samolotu. Ponadto, na wszelki wypadek, zawodnik zrzuca meldunek ciężarkowy o swym przelocie.

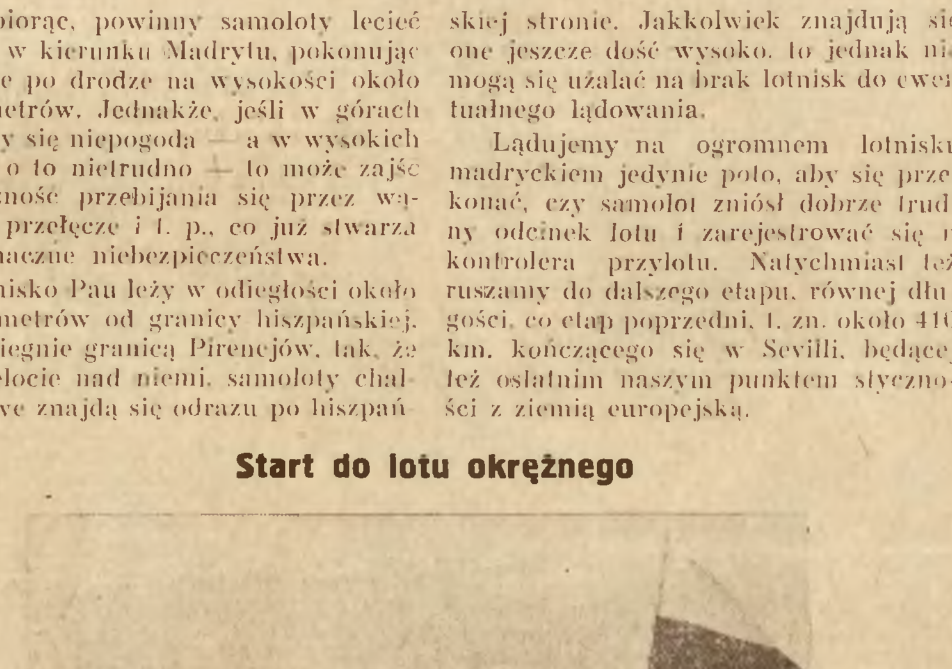
Po wylocie z Sevilli omijamy starannie zakazaną strefę Cadiz po prawej stronie lotu i po 130 kilometrach widzimy po raz pierwszy wody Atlantyku, z któremi się już do samej Casablanki nie rozstaniemy. Dzięki temu cały odcinek lotu Tanger—Rabat—Casablanca staje się niezwykle łatwy orjentacyjnie. Wystarczy lecieć brzegiem Atlantyku w kierunku południowo-zachodnim, a samolot sam zaleci do obydwu punktów kontrolnych i do lotniska o postoju obowiązującym w Casablance odległej od Sevilli o niecałe 500 kilometrów.

Nie należy jednakże sądzić, że wylatując z Europy, wylecieliśmy też poza zasięg cywilizacji europejskiej. Odwrotnie, lecimy nad krajem, będącym pod czułą opieką protektorów europejskich, czego dowodem może być chociażby znaczna ilość lotnisk po drodze.

Po pół godzinie od okrążenia punktu kontrolnego w Rabacie widzimy miasto, obok którego znajduje się lotnisko wojskowe z białym napisem „Casa“ w wielkiem kole. Lądujemy i jesteśmy na afrykańskiej ziemi.

Jakkolwiek ocean działa orzeźwiająco, czuć już powiew Sahary“.

Start do lotu okrężnego



W piątek rano o godz. 5-ej samoloty biorące udział w międzynarodowych zawodach lotniczych, wystartowały do lotu okrężnego. Trasa lotu wynosi 9 i pół tysięcy klm.
Na zdjęciu — moment startu czwartej grupy. Na pierwszym planie samolot kpt. Bajana.

Przygotowania do przyjęcia challenge'owców na Porubanku

Wczoraj rano na Porubanku odbyła się odprawa sędziów i służby technicznej przed mającym się odbyć przelotem zawodników Challenge'owych przez Wilno.

Całą organizacją kieruje płk. Iwaszkiewicz, który mianowany został głównym komisarzem sportowym na Porubanku w czasie Challenge'u.

Odprawa polegała na przeprowadzeniu próby lądowania i startu samolotu oraz na sprawdzeniu sprężystości organizacyjnej komisji sędziowskiej.

Lotnicy w Wilnie mają być w piątek 14 b. m. Na Porubanku budowane są specjalne trybuny dla publiczności, loża dla prasy, zapasowe hangary, namioty dla sędziów i t. d.

Władze szkolne zarezerwowały już 10 tysięcy miejsc na lotnisku.

Lotnicy do Wilna przylecą wprost z Pragi przez Katowice, Lwów. W Wilnie poszczególny lotnik zabawiać będzie kilka minut.

We wczorajszej odprawie która doskonale udała się wzięli udział delegaci z Warszawy pp. inż. Hofman i Jacuński.

W piątek będą uruchomione na Porubanek specjalne pociągi oraz autobusy, które będą stale kursowały z Wilna na lotnisko.

Dziś zamknięcie Targów Futrzarskich

Dziś nastąpi zamknięcie Ogólnopolskich Targów Futrzarskich oraz wystaw: owiec i zwierzątek futerkowych.

W ostatnich dniach na terenie Targów panuje duże ożywienie, które daje się odczuwać także i w całem mieście spowodu napływu wycieczek.

Ożywienie to zaznaczyło się także w obrotach handlowych. Tranzakcyj handlowych zarejestrowanych w biurze Targów zawarto ponad pół miljona złotych.

W obronie Studjum Rolniczego

Uchwała Izb Rolniczych woj. wileńskiego, nowogródzkiego i poleskiego

Dnia 8 września r. b. w Wileńskiej Izbie Rolniczej odbyła się konferencja celem omówienia sprawy zamierzonej likwidacji Studjum Rolniczego w Wilnie. Po wysłuchaniu referatu p. redaktora Romualda Węckowicza została jednogłośnie powzięta rezolucja.

„Przedstawiciele rolnictwa oraz innych organizacyj społecznych i sfer gospodarczych woj. wileńskiego, nowogródzkiego i poleskiego, na zebraniu w dniu 8 września 1934 r. w Wilnie, uchwalili:

Zważywszy na wielką użyteczność dla rozwoju i postępu rolnictwa miejscowego Studjum Rolniczego U. S. B. w Wilnie

1) zwrócić się do miarodajnych władz z prośbą o zaniechanie projektu likwidacji Studjum Rolniczego oraz

2) przedstawić Ministerstwu Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego konieczność zapewnienia tej uczelni dalszego pełnego rozwoju, odpowiadającego palącym potrzebom miejscowego rolnictwa“.

Prace meljoracyjne na granicy polsko-łotewskiej

Wobec szybkiego postępu prac meljoracyjnych na granicy polsko-łotewskiej kontynuowanych przez Wileński Urząd Wojewódzki, część wykonanych robót zostanie przyjęta przez ekspertów meljoracyjnych, delegowanych przez oba zainteresowane państwa.

Eksperci meljoracyjni wchodzą w skład Mieszanej Polsko Łotewskiej Komisji Delimitacyjnej jako t. zw. Podkomisja Meljoracyjna.

Prace na granicy Podkomisja Meljoracyjna rozpocznie w dniu 11 września 1934 r. Ze strony Polski weźmie udział kierownik oddziału wodno - meljoracyjnego Urzędu Wojewódzkiego — inż. Kropiwnicki. Strona łotewska delegowała radcę Ministerstwa Rolnictwa inż. A. Abolinsa.

Pracom Podkomisji przewodniczyć będzie Przewodniczący Polskiej Delegacji do Mieszanej Komisji Delimitacyjnej — p. radca Medyński.

Pełna tabela wygranych w 4-m dniu ciągnienia 4 klasy 30-ej Polskiej Loterji Klasowej

GŁOWNE WYGRANE

I.

20.000 Zl. na Nr. 65301.
15.000 Zl. na Nr. 29720.
10.000 na Nr. Nr.: 33528 137624.
5.000 Zl. na Nr. Nr.: 1431 72629.
2.000 Zl. na Nr. Nr.: 1145 3125 6913 15701 29516 32207 33531 59346 68268 69114 78965 95872 98167 113676 130000 130801 136329 138526 151273 154527 157135 158187 158863 165803.
1.000 Zl. na Nr. Nr.: 5886 11252 16082 16392 22039 23321 29535 32715 47135 47401 48628 53857 58024 71625 73760 73992 74190 77912 86193 88493 93280 94769 104299 105769 111771 115154 115460 117754 120460 123406 125517 136597 137143 150660 153872 155401 161048 167834 168197 169914.

Zl. 150.000 na nr. 61369.
Zl. 15.000 na nr. 144020.
Zl. 10.000 na nr. 121611.
Zl. 5.000 na n-ry: 4870 7450 17689 34335 48639 116467 140856.
Zl. 2.000 na n-ry: 574 2751 18474 18748 37921 43152 48441 53720 63845 64443 74191 74488 114065 115576 122515 124771 138669 143346 149331 149302 159001 166364 169383.
Zl. 1.000 na n-ry: 9171 10518 32997 35788 40950 45738 54361 55188 64503 67328 69145 72089 72774 74638 80526 86778 97051 99184 100197 109455 116921 126112 125321 127494 136481 136427 139201 143188 143552 144235 144437 152170 154319 160556 160477 161587 161934.

S T A W K I

I i II-gie ciągnienie

51 64 116 19 56 395 498 508 13 615 78 721 51 89 816 1211 21 648 815 47 68 2018 23 98 296 326 94 819 53 912 3208 9 51 514 603 57 61 862 952 54 85 4021 217 384 94 604 21 31 783 79 807 927 5004 15 47 143 234 452 917 6100 342 45 77 422 540 647 708 41 7055 144 231 334 38 488 652 876 917 44 8120 332 65 420 44 536 85 653 839 9240 435 81 732 68 881 900 96.

10028 31 68 261 68 309 406 72 600 69 80 807 60 11012 77 117 289 95 417 55 560 646 59 12121 36 529 751 96 845 98 911 11061 104 12 471 634 81 713 87 877 99 968 14335 695 959 73 15143 44 392 479 531 699 940 16003 321 424 64 524 887 983 97 17049 242 533 624 57 871 18197 207 423 532 90 703 11 19309 414 95 98 664 756 884

20034 77 87 710 982 21187 418 530 642 921 22142 292 353 408 67 73 563 835 69 23022 99 171 361 474 88 808 27 929 76 24077 135 79 282 380 567 84 320 952 68 94 25048 99 163 77 362 500 38 765 940 77 26109 92 656 713 86 27186 265 78 351 56 435 74 99 529 762 856 28079 146 249 65 300 54 464 515 611 23 53 93 730 42 29053 59 183 222 330 653 907 63.

30185 372 586 830 43 231329 537 894 32054 115 62 73 345 410 595 845 33019 155 83 98 206 440 93 790 821 83 34135 202 329 56 600 6 83 708 920 35102 38 435 511 56 611 5 799 905 19 76 91 36080 142 251 348 688 820 91 948 37110 24 60 206 530 90 630 920 73 81 89 38004 110 24 249 60 397 472 685 735 63 72 39275 87 504 82 929 71.

40012 99 143 56 246 460 509 640 715 75 932 41298 441 48 690 847 84 922 42128 217 356 83 416 569 76 82 617 68 701 802 929 50 88 43028 53 103 216 89 373 439 46 52 557 925 44008 18 165 77 499 709 69 876 959 86 45051 97 118 64 383 480 553 660 92 782 877 46048 97 333 428 644 63 67 931 60 47004 113 25 231 350 476 582 633 777 861 48035 79 283 558 642 58 742 921 49001 8 126 56 214 64 372 664 789.

50029 60 198 356 557 608 63 905 99 51169 347 75 97 573 740 802 68 91 52010 15 381 83 407 566 666 68 736 53247 319 441 55 521 40 618 44 93 54085 309 685 723 959 83 55438 590 665 791 833 936 56053 218 19 50 60 82 360 709 11 815 96 965 57237 97 313 434 39 644 76 932 72 58046 309 14 38 508 73 798 810 59107 18 59 219 38 567 755 74 805.

60038 132 216 63 99 674 940 73 61017 21 32 94 436 43 646 60 91 705 19 41 62000 125 271 327 467 88 596 98 780 63010 51 116 60 384 431 34 45 508 12 47 66 641 42 746 64199 376 406 42 547 736 833 65319 25 85 93 471 524 788 848 66381 477 552 682 861 84 900 64 67212 560 82 635 839 927 68089 276 302 60 491 567 679 732 87 69463 561 627 864 929 80

70049 154 64 90 246 327 31 32 412 89 505 92 702 70 77 96 888 955 71042 103 65 84 283 311 41 417 586 795 99 875 72259 653 784 73097 118 50 87 231 94 95 436 664 742 78 856 965 74279 329 72 496 558 789 818 904 75222 353 422 37 501 685 794 818 25 61.

76030 105 73 356 474 506 601 891 77010 41 77 78 108 20 520 65 87 78026 41 80 391 559 661 803 66 67 999 79002 141 258 94 376 427 659 817 36 901 36

80070 485 774 970 81273 465 527 35 600 22 64 861 906 12 82178 238 418 40 47 53 509 15 41 602 63 95 708 51 97 83019 255 354 60 571 727 891 84229 337 66 410 42 73 523 722 56 924 85045 71 153 54 232 43 436 537 992 86120 269 394 434 53 69 521 602 48 87108 48 67 341 78 98 494 865 88051 473 591 696 732 851 986 89131 203 64 528 614 780 809 927

90062 225 31 58 60 96 436 66 74 541 649 990 91017 100 591 632 65 781 901 61 92015 62 78 229 656 746 902 3 76 95 93156 418 37 514 16 67 854 94049 422 552 805 937 67 88 95027 95 104 52 219 49 67 84 433 725 904 38 79 96004 303 4 36 423 665 749 810 980 97352 411 32 42 63 71 590 603 770 98265 351 529 99035 67 75 228 37 71 73 96 376 551 671 700

100012 26 76 208 20 482 659 101062 143 254 707 894 912 13 102002 116 329 59 473 86 781 821 103092 296 400 5 540 727 51 62 914 30 104038 112 27 259 66 318 38 60 463 685 715 911 105059 74 156 85 360 444 55 97 816 49 105013 51 126 92 278 451 535 743 812 924 43 62 75 107034 268 507 685 751 804 76 108388 463 574 628 712 834 36 927 46 95 109027 81 131 85 225 54 304 27 439 607 894 918 25 67

110001 40 148 291 342 409 71 730 884 900 28 40 72 111027 120 74 90 284 329 74 76 505 18 97 600 21 39 872 997 112048 65 76 184 261 311 43 443 44 527 856 956 113159 74 406 515 32 621 63 84 862 87 976 114080 143 51 212 59 434 795 842 97 901 43 61 79 115126 41 242 48 354 522 88 616 29 37 62 949 60 116013 21 213 35 349 445 74 554 922 96 117008 22 30 59 83 203 78 357 411 581 82 88 606 736 42 814 85 925 62 118110 44 221 350 416 36 504 73 625 77 80 738 913 40 119073 74 80 152 61 595 636 799 866 89 971

120012 27 77 108 311 15 480 81 584 635 36 705 45 891 121213 351 568 652 59 854 122126 212 72 348 405 23 668 702 22 73 80 801 123015 113 25 271 328 66 451 88 799 124038 51 131 85 236 44 67 331 66 614 33 59 715 51 812 56 949 125280 317 59 99 558 68 628 773 126133 299 405 90 513 70 630 49 65 778 96 939 127013 35 109 28 32 261 89 315 39 534 59 77 638 66 843 128075 185 219 445 72 512 35 80 638 57 945 93 129228 312 512 21 38 631 53 732 89 901 7

130146 49 58 68 223 45 309 74 431 80 94 609 824 131052 148 79 309 430 524 755 77 992 132023 310 61 513 603 133004 19 224 493 514 707 36 53 822 978 134061 164 206 444 518 643 49 713 80 822 26 38 74 135371 83 581 807 136301 46 493 538 62 65 732 77 903 13 44 72 137310 652 728 98 881 99 916 138218 41 428 518 97 682 726 51 139044 156 212 66 318 30 40 574 661 65 67 943 69

140022 76 198 408 26 663 64 902 141030 141 77 208 14 300 477 92 578 81 644 730 142049 90 206 544 713 807 26 970 143041 52 77 149 76 325 59 69 452 712 42 144211 536 66 637 719 801 27 902 44 145029 294 394 536 91 627 94 844 146102 334 740 50 147193 268 420 26 534 630 148193 342 419 594 640 801 149015 134 216 34 381

150253 70 474 627 910 151022 67 148 225 479 673 727 817 995 152034 115 69 217 379 153102 266 339 99 465 550 70 630 44 915 154052 189 501 18 29 627 58 806 33 96 955 155042 54 98 100 230 91 650 803 15 951 62 91 156007 100 76 447 60 624 55 779 816 929 39 157112 19 202 620 80 715 17 95 884 158153 217 21 42 305 20 424 40 63 517 21 689 759 913 25 159025 357 490 532 617 871

160166 363 98 404 51 509 76 725 161029 379 549 600 17 38 753 75 84 99 822 32 925 33 162010 218 406 35 69 620 781 897 163010 214 386 401 60 531 650 83 164186 344 404 59 774 820 31 905 19 165310 62 505 6 33 83 686 863 73 930 166169 259 330 53 67 437 94 502 643 79 845 83 965 167126 73 218 27 99 344 77 471 571 629 780 828 49 915 168085 219 45 313 29 68 553 759 79 893 994 169010 78 136 317 452 550 50 653 850 60

III-cie ciągnienie

306 427 561 656 947 1152 74 480 585 673 763 2186 228 384 862 917 3429 70 733 814 47 4065 545 624 5033 280 530 749 6132 98 212 542 50 624 738 820 33 94 7306 35 480 89 642 866 70 8401 639 70 772 826 76 927 9029 220 515 70 658 885 946 82.

10041 237 456 623 11366 626 772 843 12186 357 89 400 627 947 49 13326 428 545 14229 548 656 872 15619 81 734 850 16299 953 17015 210 642 70 77 83 898 977 18117 265 889 929 96 19228 86 327 528 644 69 881.

20009 94 557 73 99 697 843 55 928 21111 290 422 545 997 22393 489 23097 165 24069 476 733 842 25205 62 397 596 26581 763 973 27362 463 505 661 28124 59 97 389 488 503 711 885 29093 168 324 518 952.

30009 196 266 399 459 650 31089 675 787 32106 341 569 643 725 975 33048 294 563 873 954 34107 50 439 585 610 846 954 35116 383 666 704 36276 728 37223 38196 291 39622 702 896.

40149 264 88 41290 345 735 55 880 42300 474 676 909 11 43501 677 44141 276 345 64 490 997 45182 322 82 770 812 88 46096 341 481 97 779 93 47330 542 709 924 48362 683 704 49607 800.

50118 247 91 413 21 45 50 51173 99 254 443 564 761 52172 645 749 53054 102 342 841 72 931 54030 197 451 790 946 55012 314 29 800 56057 346 874 57018 214 830 902 46 58016 147 366 765 59005 958.

60194 411 58 635 770 910 65 61923 62001 335 89 738 63370 437 510 686 930 64469 608 732 78 89 941 92 65541 669 749 904 66037 144 488 848 68 67123 381 480 686 68088 747 69282 72 500 723 850.

70007 451 587 648 63 71 71349 780 72107 226 781 73035 391 455 795 922 74061 478 648 739 75170 564 898.

76068 161 342 671 926 77221 362 423 609 772 883 937 62 79118 380 896 954 87

80428 733 911 64 67 81429 528 619 910 82544 67 645 83116 378 509 781 97 84213 85060 103 235 72 801 69 86054 156 311 13 451 87669 88110 267 345 488 965 85 89112 387 555 932

90035 37 228 91354 569 84 695 722 92175 510 640 991 93209 447 653 94304 503 41 77 731 95217 498 544 665 767 912 96474 625 981 97185 218 75 454 511 816 98172 99564 647 861 981 92

100377 527 856 992 101071 68 467 722 58 102215 311 421 94 103381 420 933 104117 76 352 749 105333 459 701 106224 319 424 518 647 50 981 107284 351 74 626 108059 254 96 305 815 109329 727 998

110068 463 628 747 967 79 111403 566 603 79 918 60 112053 54 154 806 947 113080 111 22 325 476 585 775 114764 980 115118 254 423 63 676 727 116165 544 928 117280 659 66 735 68 118022 99 105 635 851 900 56 119202 20 47 65 481 615 834

120151 61 121075 310 667 713 78 980 122214 589 696 749 812 82 123490 988 124023 125071 418 685 886 963 126539 606 703 962 68 127105 79 224 85 715 960 90 128428 858 963 88 129214 523 932

130272 320 30 441 707 36 848 65 131759 814 926 132299 760 133457 511 664 775 824 134001 97 478 628 66 135326 42 660 136300 447 786 137138 420 527 138158 208 461 139088 342 83 446 839 966

140043 509 141411 30 519 965 142118 219 482 829 952 143363 438 627 144443 712 58 145373 477 558 684 766 95 146020 167 592 147116 481 148014 32 79 321 66 812 149006 45 177 568 613 740 954

150052 170 359 470 943 64 151154 87 290 314 469 87 738 98 152921 153073 243 314 48 485 624 709 943 154403 542 55 703 82 155435 569 641 760 88 830 156110 91 234 717 157258 433 60 673 837 955 158170 315 75 459 874 159165 242 68 485 644 727 850

160601 840 990 161105 23 240 336 475 990 162672 758 163133 60 930 164191 207 165738 861 980 166254 368 86 610 894 167234 410 21 512 168028 338 90 401 927 169377

IV-te ciągnienie

218 30 576 694 700 50 906 42 1020 500 881 981 2026 246 332 422 738 875 91 3117 471 660 792 4265 339 447 64 670 73 750 5045 73 251 528 952 6061 138 71 620 729 822 7151 717 8094 403 596 716 53 944 9008 107 80 225 392 917

10044 294 97 471 686 952 11275 339 44 425 44 539 892 12064 207 468 660 721 895 13065 503 891 14205 305 39 94 448 83 749 818 15323 646 16136 461 593 639 729 17032 116 448 85 18427 574 701 19095

20356 566 656 21122 519 22362 581 910 12 23232 37 503 726 24033 241 329 672 25267 79 409 770 839 906 26260 509 644 27022 142 95 438 592 665 887 904 79 28052 350 532 654 958 29210 310 66 478 918

30156 817 31218 355 416 859 32288 481 691 769 33149 338 746 947 34081 84 266 621 774 35561 906 36061 408 925 37571 607 870 93 923
38273 480 88 39339 578 876 936 65

40287 306 430 547 41225 463 74 676 928 42220 55 388 573 43014 143 272 407 938 44138 85 449 691 45003 520 81 90 848 46353 648 843 945 47201 304 652 48020 40 67 248 378 474 517 76 812 49311 749 865 97

50279 323 702 974 51441 57 521 52232 308 80 793 906 53076 207 899 963 54026 32 135 313 19 412 75 638 48 882 55225 94 318 596 845 931 56178 366 426 57715 58005 20 73 300 558 652 758 59078 93 513 715

60083 118 75 89 426 61532 816 934 62831 63097 175 64152 56 730 873 65290 91 313 458 66 703 66190 253 386 506 67029 116 407 633 73 774 68703 29 904 69307 533 46 840 52 902 33 86

70111 221 93 314 86 659 813 55 905 71541 686 72009 92 149 208 994 73144 548 710 903 44 74145 420 522 768 75225 374 728

76201 331 580 624 803 77178 333 485 663 78216 322 761 71 980 79698 906.

80121 374 81144 852 82313 897 959 83645 711 990 84189 379 415 623 909 56 85063 334 73 94 855 86023 63 355 446 559 647 87194 257 576 81 823 919 88081 266 402 24 578 668 733 843 88 944 89163 311 415 77 563 725.

90128 267 404 9 30 91263 315 413 746 994 92053 115 98 307 488 580 848 75 93376 933 90 94128 556 90 638 894 95012 333 637 758 96204 680 871 97003 11 107 230 425 505 31 46 627 896 98104 23 96 327 510 614 99026 406 40 521 96.

100153 321 74 565 762 101499 615 92 904 102014 749 103091 164 213 301 58 104185 351 548 674 838 77 915 105011 667 952 106528 618 722 107220 394 108178 486 512 730 109270.

110376 827 111011 180 363 415 63 635 798 112 102 60 76 357 531 85 113051 173 717 62 898 917.

114094 447 537 115110 42 72 86 211 570 813 30 74 116308 784 902 118174 380 462 790 119163 79 715 55 936 120068 84 180 327 418 644 945 121299 604 122013 60 351 792 837 55 949 64 123417 749 61 124011 94 316 531 51 81 885 125150 204 58 308 578 605 126379 537 46 744 907 127423 707 47 128094 223 397 685

130115 66 271 410 42 557 646 933 131020 648 843 132047 435 909 79 133602 80 956 134133 95 591 995 135148 529 746 833 136102 509 766 821 949 137036 395 802 37 138010 48 273 339 414 558 139329 810

140174 329 528 736 141149 206 478 142041 592 685 842 65 916 46 143043 897 997 144039 176 445 517 92 688 718 980 145089 118 43 237 380 510 619 917 146040 42 531 640 704 147004 336 440 765 896 912 148067 81 145 216 72 815 149000 160 251 61 584
15004 820 151 992

152300 499 535 705 153127 374 414 538 888 915 154350 406 57 565 617 823 905 155033 158 938 156283 618 710 888 934 157169 250 390 552 742 875 986 158344 550 159146 454 519 605 719 849 996.

160870 161139 162206 329 682 702 163029 440 671 714 76 852 164087 124 28 73 99 559 763 71 940 165128 96 296 302 19 512 660 835 166010 300 167049 64 285 803 168074 169107 225 307 674

Siedział, aż broda mu urosła, a ryby nie złapał



KOLUMNA LITERACKA

pod redakcją Józefa Maślińskiego

JERZY ZAGÓRSKI

SPOTKANIE Z ZIEMIĄ

Natalji Wiszniewskiej

Koi przedziera sie przez puszczę ostrych, chrupiących traw. Tej puszczy ludzie nie nazywają lasem. Jest to zarośnięte rżysko na skraju wielkiej polany. Tutaj przyniosły siły wyższe. Los także można sobie wyobrazić w postaci zawiązanego na supeł worka. U progu świadomości Ryszarda w takiej formie pozostałoby wyobrażenie losu, gdyby nie to, że bardzo prędko po przygodzie z workiem i losem stracił pamięć.

Utrata pamięci nastąpiła naskutek spotkania z wielkiem, zwinnem, dużem zwierzęciem. Zwierzę przez trzy godziny polowało na Ryszarda, który chyba już nie siłą pazurów (dwutygodniowych), ani czujną ostrożnością, ale obronił się jakimś transem W ciągu tych trzech godzin conajmniej półtora przeleżeli naprzeciw siebie, po dwu stronach ścieżki, przykucnięci do ziemi, wpatrzeni Wszystko co było przed „tem" zapomniał — a „to" pamięta, jak przez mgłę. Potem pies podwinął ogon i zaczął uciekać w stronę opłotów rzucając złe spojrzenia na boki. O ludziach, którzy wtedy nadbiegli właśnie do kota można więc powiedzieć, że stali u progu jego świadomości.

Aniołkowie uniesli na dłoniach. Mleko w spodku było białe, jak szerść Ryszarda. Dwie doby głodu dla kota to tyle co 2 tygodnie dla człowieka. W miarę rozsmakowania apetyt rośnie, a coraz trudniej jeść. Kot postanowił wypróbować przy pierwszej sposobności czy ludzie nie dadzą się ssać Wieczorem jednak miał się przekonać, że nie da się tego zrobić. Że nie dadzą się ssać ani z ucha, ani z nosa, ani z pod pach, ani z palca u nogi. Za to nauczą go pieszczot Temi pieszczotami będzie usiłował zapełnić straszliwą pustkę: brak matki.

Myśli służącej: Jedna jest rzecz sprawiedliwa na świecie. że bogaty i biedny tak samo musi umrzeć. I bogaty i biedny, i ten co nic nie robi i ten co pracuje. Pracuje cały dzień w upale kuchni. Zawsze coś robi, albo pierze Zawsze jest zajęty.

A korepetytor to ma królewski żywot. Chodzi na spacer. Albo w jeziorze się kąpie. Po obiedzie śpi. Czyta książki. Gra z państwem w karty. Wogóle nic nie robi. leży cały dzień do góry brzuchem, wieczorem skacze z chłopcami i biega. Raz tu była taka nauczycielka także warjatka. Teraz nauczył chłopców robić żołnierzy, śmiecia tego coraz więcej. A ty może później będziesz sprzątać. Kto z kim ma teraz zajęcie, a korepetytor z kotem. Kto kogo dogląda, a korepetytor kota.

Kucharka ma świadomość bardzo mglistą istnienia jakiejś nieprawidłowości w układzie stosunków ludzkich. Ponieważ nie obraca się w sferze pojęć oderwanych, więc nie potrafi tego nazwać krzywdą społeczną. Silnie związana z przejawami życia winę chętnie umieszcza w pojęciu „świat". Najbliższy przykład jaki jest świat ma stale koło siebie. Ona robi wszystko, a korepetytor nic nie robi, choć przecież służą u jednych i tych samych państwa. Wieczorem kto kąpie chłopców: ona czy korepetytor?

Wieczorem kot śpi w łóżku korepetytora. Żeby on tak doglądał chłopców jak kota! A jak państwo i korepetytor idą na spacer bez mniejszego chłopca — ten przychodzi do kuchni i tam sterczy cały czas. A kota nie wpuszczają do kuchni. Właściwie dlaczego nie wpuszczają?

Dopiero kiedyś, jak go wpuściła i położył się w cieple koło pieca, a potem wypadł z pieca węgiel i poparzył kota, korepetytor powiedział: Właśnie dlatego nie chciałem żeby Ryszard chodził do kuchni, bo wiedziałem, że opali sobie brwi.

Tym razem Ryszard Serafin Dalkowski zbudził się w tak dziwnych okolicznościach, że uważałby to (gdyby umiał odróżniać sen od jawy) raczej za przedłużenie snu. Sunęły drzewa. Wszystkie sunęły w jednym kierunku, jedno za drugiem, czasem skręcały w bok ale wszystkie razem. Nie tylko szły drzewa. Sunęły trawy i ziemia, o której nie wiedział. że jest brzegiem rzeki. Wszystko szło. Sunęła nawet i rzeka.

Zapuścił pazur w kołdrę. Jest ta sama. Choć łóżko zmieniło wygląd. Jest nie wypukłe ale wklęsłe. I główny przyjaciel spośród wielkich dwunogich przyjaciół jest także w łóżku, ale robi bardzo dziwną zabawę.

Nogi wyciągnięte obok siebie. Tułów zgięty. Górnemi łapami macha bardzo powoli i bardzo regularnie. W tych rękach wielki drąg z płetwami. To większa zabawka niż papier na sznurku lub ręcznik. Obawa jednak przed tem, że wszystko idzie jest większa. niż chęć zabawy z drągiem.

Dopiero kiedy Ryszard rozejrzy się po całej rzece — uspokoi się nieco. A to dlatego, że w pewnej odległości płynie rzeką drugie łóżko A w tem łóżku inny człowiek i pies, ale mały puszysty pies — w niczem nie podobny do wilkapsa, którego pamięta jako grozę przez mgłę. Skoro nie jedno łóżko z nim i z człowiekiem płynie wodą — widocznie jest regułą, że łóżka płyną, a w łóżkach mieszkają zwierzęta.

Jest tak uradowany swojem odkryciem że trzeba za nie podziękować panu. Po nogach i brzuchu wspina się na ramiona, mruczy. Potem pysk pcha pod brodę, do nosa i uszu. Kiedy pan wysiądzie na brzeg. wskakuje za nim, kiedy pan wraca do kajaka — kot idzie za nim też.

Jeżeli życie tak się ułożyło, że nie jest się pewnym następnych dwu tygodni, jeżeli się nie ma ani domu, ani pracy, ani bytu zabezpieczonego, ani nawet możności studjów — nie trzeba zajmować się kotem Lepiej go utopić albo stawić w lesie. Ale to „lepiej" jest nonsensem, jest nielogiczne. Skoro kot został wyjęty z pyska to nie poto, żeby go znów tam wkładać spowrotem. Zresztą istnieje miasto Wilno. Miasto, które ma domy z ogrodami. W tych domach mieszkają znajomi i krewni. Z tych krewnych niektórzy są na takiej stopie poufałości, że mogą poradzić co robić z kotem.

1-y dom po drodze (wodnej) do Wilna. Tu się zatrzyma kilka dni. Powinni kota odkarmić. Wysiadamy na brzeg. Tymczasem u tych krewnych jest już 6 przybłąkanych i nieprzybłąkanych kotów, z tych 4 conajmniej są przeznaczone na zagładę lub wygnanie przed zimą. Kotem tymczasem się zajęli nic nie protestując przeciw wynalazcy. Kot jest inteligentny — poluj na polne koniki Nałazi starszych współplemieńców. Nikt nie protestuje. Czasem tylko wyrwie się nieostrożne westchnienie — „to was tu aż dwu przyjechało..." Wreszcie któregoś dnia najmłodsza przedstawicielka rodzaju ludzkiego (11 lat) odzywa się:

— Kiedy pan nareszcie zabierze swego kota?

— A niby dlaczego?

— Bo już wszyscy mają go dosyć.

— To go utop.

— Niech go pan sam utopi.

2-i dom. Kot został na wsi pod Wilnem, waśnie tam gdzie go nie chcą utopić.

Jak „gromada Nomadów tratujących obłoki" we trzech (drabów) zjawiamy się na herbacie w domu dobrych kobiet (inaczej trudno go nazwać). Gorąca herbata (z cukrem), jajecznica (przed pierwszym!). Jeden z nas ma w tej chwili kilka złotych. Można pójść do restauracji. Ale przedtem pójdziemy z wizytą do tego domu dobrych kobiet na herbatę. Później po tej herbacie pójdziemy do restauracji. Będziemy tam jedli wątrobę. Dobre kobiety są strasznie rozumne. Wiedzą doskonale pocośmy przyszli. A z kotem także wiedzą co zrobić. Umieść go u wujów Falińskich, bo oni mieszkają na przedmieściu.

3-i dom (na przedmieściu). Serdeczne powitania. Jęki na czasy. Wreszcie cieplejsze słowa: — Pokaż g...o (idzie tu nie o kota, którego nie mamy przy sobie, ale o książkę, którą mamy pod pachą — nowo wydana druga pozycja bibljograficzna autora tej opowieści). Wuj czyta. Po przez hałas niezrozumiałych dźwięków budzą się reminiscencje własnej młodości. I jako reminiscencja własnej młodości wykwita mu na ustach zdanie — „Czas się wziąć do jakiejś pracy". Wuj jest zupełnie trzeźwy. Ale ze względu na ton i nierozumną treść — brzmi to jak okrzyk pijaka, który zatracił poczucie wymiarów świata. Tak zwane zniekształcenie optymistyczne. Ciotka prosi żeby jej przeczytać także kawałek: „Bóg cię pokaże za takie pisanie". Co do kota to zgadują myśli. Nim jeszcze prośba została sformułowana — zostało ściśle sformułowane z tamtej strony — ale kota to nam nie przynoś, bo co z naszym robić nie wiemy.

4-y dom. Najwięcej szans W tym domu jest 9 kotów. 9 czy 10 kotów to chyba wszystko jedno. Niestety te 9 to wszystko kotki, a ten dziesiąty to byłby kot. A do tych dziewięciu kota się nie dopuszcza. żeby zapobiec ich przymnożeniu. Kota zastępują im krople walerjanowe i bicie rózgą po grzbiecie — tak zwana higjeniczna chłosta.

Życie traci urok. Kot jest zmartwieniem najmniejszem. Czemże jest on jeżeli samemu może za dwa tygodnie przyjdzie się powiesić. Ale kot jest symbolem. Więc już od czterech tygodni odebrało nam sen, sen krzepiący, wyćwiczony letnią zdrową, wypoczynkową pracą. Brak snu jest przyczyną, że stąpamy po ziemi jak w uśpieniu. I życie wogóle nie ma żadnej wartości. Jeżeli w jakiejś rozgrywce (np. wojując, albo kradnąc) ryzykujemy życie i wolność, to znaczy nic nie ryzykujemy. Bo życie jest warte nic. A byłoby warte jeszcze mniej niż nic, gdyby nie to, że bardzo dawno temu (może 2 lata) byliśmy strasznie młodzi.

A strasznie młodzi byliśmy nie sami, ale był z nami ktoś drugi strasznie młody. A teraz ten ktoś drugi jest tak samo jak my strasznie dojrzały i tak samo jak my o te 2 lata więcej smutny.

Bardzo jasna pani, prawie tak jasna jak Ryszard Serafin Dalkowski weźmie kota na utrzymanie. I wtedy właśnie jest znowu bardzo piękna.

Tylko jeszcze przed wzięciem go na utrzymanie zapyta czy to kot czy kotka. Ten problem wzbudzi iskrę niepokoju w oczach jej męża, ale uspokoi się natychmiast gdy zrozumie, że chodzi tu tylko o to czy będzie, czy nie będzie kłopot z małemi kociętami.

ALEKSANDER RYMKIEWICZ

Pieśń o szczęśliwym człowieku (cz. III)

Potomków Adama i Ewy rośliny zwierzęta witały.
Swisty lotek tną zimne tło.
Jakich liturgij użyczyć? — smutne agawy
prosiły za nas o ogień struchlały.

Gdy światło czarne przepływa nad nami
kto szczekające wypuszcza ogary
aby włóczyły szklanemi lasami
zwłoki młodych na marach.

Tak leżąc płyniemy ku tamtej ojczyźnie
gąbki korale bulgocą pod dymem jak płytkie mielizny.
Gdy nad zdumionym człowiekiem wypłynął czerwoną rybą
(miesiąc ani kometa nie pluszczą ogonem i płetwą).
Ponad nieznaną ojczyzną obrosłą gąbką i grzybem
jaskrawy potwór przepływa pni dotykając nieledwo.

Czarna kraino — śpiewali
po czarnej krainy równinach przez roku okrągłe ćwierć
po wzrastających roślinach bez słońca i białych metali
potwór przebiega cicho czerwieniąc zwierzęcą sierść.

BUCHARIN O POETACH

Wszechzwiązkowy zjazd sowieckich pisarzy jest imprezą o dużem napięciu i niepozbawioną niespodzianek. Może po raz pierwszy zdarzyło się w Sowietach, że zebrali się pisarze nie poto, aby wysłuchać urzędowych przestróg i ukrytych gróźb, skierowanych przeciwko niedość gorliwym w wyrzeczeniu się swej „parnasowości", samotności, twórcom. O ile poprzednie zjazdy były wypełniane raczej walką grup, wyrzucających sobie wzajemnie, „ukłony" i „zagiby", walką wobec której bladły zagadnienia indywidualnego rzemiosła pisarskiego, sztuki laboratoryjnej — o tyle ostatni zjazd jest nacechowany przedewszystkiem troską o typ, o indywidualność pisarza, o poziom jego sztuki. Wierność zasadom „politgramoty" należy do rzeczy tak oczywistych, że dyskusja nad tem byłaby zbędna. Zresztą mija powoli okres śledzenia prawomyślności pisarzy i krytycy coraz mniej mają w sobie cech szpicla Być może, że niewierni są już wytępieni, prawdopodobnie sam mechanizm życia praktycznego usunął ich grymasy. Albo ma się żołd, honorarja, stypendja, wygodne mieszkania, albo nie jest się pisarzem i niema się możności wydania najmniejszej broszurki. te dwie możliwości ma każdy adept sztuki i wiadomo co wybierze. Tak więc, kiedy wszystko jest uporządkowane, posłuszne, rozpoczyna się drugi etap. przeciwieństwo pierwszego, będącego pod hasłem werbowania jak największej ilości pisarzy do szeregów, ten drugi etap — to walka o jakość, o kulturę, o poziom.

Niespodzianką chyba dla wielu było wystąpienie Bucharina na zjeździe poetyckiej twórczości w Z. S. S. R. Bucharin zastrzegając się, ze nie ma zamiaru dzielić błędów formalistów, rozpatruje współczesną poezję rosyjską (o poezji innych narodowości związku nie chce mówić, nie znając jej dokładnie) z punktu widzenia wymogów techniki pisarskiej. Analizuje kolejno twórczość kilkunastu poetów. poczynając od Błoka, kończąc na najmłodszych

Niezmiernie charakterystyczne jest ciepłe, niemal entuzjastyczne traktowanie Briusowa, który dotychczas bynamniej nie był zaliczany do ojców proletarjackiej literatury. Ten arystokratyczny, przedwojenny poeta, mistrz formy, mimo nawrócenia się na marksizm. nigdy nie był głośno wymieniany. „Jak mógł się zdarzyć — pyta Bucharin — taki historyczny paradoks, że przyszedł do nas ten komendant burżuazyjnej literatury? I oto odpowiedź: — tłumaczy się to głębokim intelektualizmem poety, subtelnem odczuciem epoki, myśleniem w kategorjach kontynentów, stuleci i miljonów. On chciwie przysłuchiwał się żelaznym krokom historji, zachwycał się heroizmem wielkich zdarzeń i patos szczytów człowieczeństwa zawsze płonął w chłodnym, sinym płomieniu jego chciwego i znakomitego umysłu".

Bucharin o „przybyszach z obcych brzegów", o Błoku i Briusowie mówi z szacunkiem, ceniąc ich kulturę i umiejętność. Natomiast w sposób ostrożny stara się podkopać wielkość popularnych i pewnych siebie rdzennie sowieckich pisarzy, jak np. Demiana Biednowo, Bezymienskawo, Świetłowa, Żarowa, zarzucając im, że nie umieją wyjść poza pisanie agitek. Nawet mówiąc o Selwinskim zaznacza: „wydaje się, że dzisiaj, kiedy czasy agitki w stylu Majakowskiego już przeszły, niepotrzebnie poeta rolę tej agitki przecenia w swojej twórczości".

Mowa Bucharina jest pełnym triumfem poetów najbardziej samotnych, laboratoryjnych Pasternaka i Tichonowa. Wszystkie tezy które Bucharin rozwija w końcu swojego referatu, były oddawna postanowione przez tych dwóch odrębnych i wielkich pisarzy. To oddanie sprawiedliwości wysiłkom czysto indywidualnym ma jednak głębsze znaczenie.

Najciekawsze jest zakończenie mowy: należy podnieść kulturę poetów i kulturę poetycką. Na teraźniejszym poziomie zostać nie wolno. Należy zapoznać się ze skarbami światowej literatury, a dopiero wtedy kusić się na pisanie. Poeci nasi — mówi Bucharin — nie znają języków, nie czytają dzieł klasyków zachodnio-europejskich. nie zdają sobie sprawy ze zdarzeń jakie dzieją się w innych krajach. Tylko zwalczywszy te wady można osiągnąć monumentalność w poezji rosyjskiej, a tej monumentalności wymaga epoka.

A. Pirmus.

Wiadomości gospodarcze

ZAGADNIENIE MELJORACJI

Samorząd a meljoracje

Podwaliną całej machiny państwowej i samorządowej jest gmina. Od sprawnego jej działania, od należytego zrozumienia przez nią zadań zależy w znacznej mierze dobrobyt w kraju. Naczelnem zadaniem każdego samorządu w dobie dzisiejszej winno być budzenie energji wsi, by wyzwoliła się z nastrojów wyrzekania na cieżkie czasy i kryzys. Drugiem, niemniej ważnem, zadaniem zarządu gminy winno być nastawienie wszystkich wysiłków na poparcie gospodarczych poczynań społecznych. Dotychczasowe metody pracy samorządu nad podniesieniem stanu gospodarczego wsi nie dały spodziewanego rezultatu, gdyż mylne było ich nastawienie. Samo inicjowanie tych lub innych zabiegów czyto agronomicznych czyto w dziedzinie hodowli lub produkcji nie dało wyników. Nasz chłop lubi żeby go dopilnować.

Typowym przykładem braku inicjatywy w gminach może posłużyć następujący fakt.

Rzadkie są wypadki, żeby przez teren gminy nie przepływała jedna, a nawet więcej rzeczek. Stan ich jest zaniedbany. Są one w wielu wypadkach cmentarzyskiem dla zwierząt (szczególnie psów i kotów). Z roku na rok rzeki te coraz bardziej zabagniają przyległe tereny wskutek wznoszonych zastawek na ryby i ciągłego zarastania. W dolinie takiej rzeczki położone są zawsze łąki kilkunastu wsi, zabagnione, niedostępne, a bardzo często nawet nie koszone. Ponadto są one rozsadnikami chorób takich jak gruźlica, malarja. Dlaczego więc droga po której jeżdżą te same wsie jest zbudowana i konserwowana wspólnym wysiłkiem gminy t. zw. szarwarkiem gminnym, przez samą ludność, a rzeczka, która zabagnia nieraz setki ha. łąk, robi je nieużytkiem, nie stanie się przedmiotem troski gminy i nie zostanie uregulowana również szarwarkiem. Toć dobra łąka, to dobry płatnik.

Życie składa się z drobiazgów, dla przykładu więc taki szczegół przytoczę. W gm. raduńskiej, pow. lidzkiego, w odległości około 3-ch km. od szosy Wilno—Grodno, położona jest wieś Lipkuńce. We wsi tej krowy na pastwisko są wypędzane wiosną, prawie że po lodzie, w innej bowiem porze roku dostęp jest prawie niemożliwy. Krowy pozostają tam aż do żniw, tam też doi się je na miejscach troszkę suchszych, na wysepkach położonych na łące. Krowy „oporne" lub „spóźnione" wciąga się sznurami na pastwisko, przejść bowiem nie mogą.

Czy można spokojnie patrzeć na to, że właśnie obok nowowybudowanej szosy gospodaruje się w bardziej niż prymitywny sposób.

Nie zaprzeczam, że dobra droga jest potężnym środkiem do podniesienia dobrobytu wsi i miast i ma znaczenie ogólno-państwowe, ale nie jest znowuż rzeczą jedyną.

Obok zadań nałożonych na gminę w drodze ustawy, wskazanem byłoby zachęcić samorządy do wyścigu pracy w zakresie zadań dobrowolnie podejmowanych, a przedewszystkiem meljoracji. Otóż obok komisji drogowych, zarządy gminne i wydziały powiatowe winny wyłonić komisje meljoracyjne, których zadaniem będzie współdziałać przy prowadzeniu prac meljoracyjnych na większych obszarach o znaczeniu publicznem na terenie gminy systemem szarwarkowym pod kierownictwem i dozorem technicznym oddziału wodno-meljoracyjnego Urzędu Wojewódzkiego. Do zakresu działania komisji meljoracyjnej w gminach i powiatach winno należeć:

1) Inicjowanie meljoracji oraz ustalenie kolejności ich wykonania, jak również przedkładanie programu meljoracji do Urzędu Wojewódzkiego.

2) Współdziałanie z personelem technicznym Urzędu Wojewódzkiego, dokonywującym meljoracji na terenach objętych przebudową ustroju rolnego.

3) Budżet na meljoracje techniczne oraz zakup najpotrzebniejszych narzędzi łąkowych, nasion i nawozów.

4) Konserwacja wykonanych meljoracyj.

5) Współpraca z O. T. R. i K. R. przy zagospodarowaniu terenów zmeljorowanych.

6) Prowadzenie doświadczeń na terenach zmeljorowanych w celu wykazania dochodowości, co miałoby ważne znaczenie propagandowe. Zespolenie komisyj meljoracyjnych, samorządowych z oddziałem wodno-meljoracyjnym Urzędu Wojewódzkiego jako instytucją mającą swoją tradycję w wykonywaniu prac meljoracyjnych szarwarkiem, będzie rękojmią przeprowadzenia meljoracji tanio i szybko, gdyż będą one wykonywane szarwarkiem przez zainteresowanych. Spowoduje to podział pracy przy wykonywaniu meljoracji, co jest bardzo ważne w każdym wypadku. Samorządy dostarczą tu robocizny szarwarkowej, oddziały wodno-meljoracyjne kierownictwa fachowego. Przy tej nowej formie organizacyjnej dzięki znajomości warunków lokalnych i wyczucia rzeczywistych potrzeb ludności miejscowej przez samorządy oraz techniczne wykonanie ze strony oddziału wodno-meljoracyjnego stworzą odpowiednią całość, która umożliwi dobrze i szybkie wykonanie pracy i nie spowoduje zadłużenia warsztatów rolnych.

Dotychczasowe próby czynione przez niektóre samorządy powiatowe wykonywania prac meljoracyjnych we własnym zakresie nie dały pożądanych rezultatów. Na czele takich biur stał zazwyczaj młody, niedoświadczony meljorant, albo niedoszły inżynier, często nawet pełen zapału i dobrych chęci, ale źle i nieregularnie opłacany, który był w jednej osobie projektodawcą, wykonawcą i organem kontrolującym; miał do rozporządzenia dużo rąk roboczych, lecz działał bezprogramowo i nie mógł dostrzec swoich błędów technicznych szczególnie w planowaniu robót.

Trzeba więc zastosować nowe formy organizacyjne.

Stanisław Sławiński

Kto nie płaci podatków?

W związku z nową ordynacją podatkową Izba Skarbowa w Wilnie otrzymała wykaz instytucyj państwowych i osób prawnych, które korzystają ze zwolnienia od podatków.

Zgodnie z tym wykazem przemysłowego podatku nie płacą: gospodarstwa rolne, gorzelnie, wyręby leśne, młyny i tartaki w obrębie gospodarstw rolnych, przedsiębiorstwa, dzierżawione przez państwo, jak teatry państwowe, samorządowe i t. p.

Podatku dochodowego nie płacą: weterani, pensje odznaczonych wojskowych, żołd szeregowych, kwoty przeznaczone na cele naukowe.

Od podatku lokalowego zwolnione są kościoły i świątynie prawnie uznanych wyznań, lokale, zajmowane przez instytucje państwowe i korpus dyplomatyczny. Ze specjalnego zwolnienia od tego podatku korzystają mieszkania 1—3 izbowe, zajmowane przez bezrobotnych, o ile nie mają oni sublokatorów.

Od podatku od energji elektrycznej wolne są urzędy państwowe i oświetlenie placów publicznych. (a)

O usprawnienie ściągania podatków

Ministerstwo spraw wewnętrznych wydało okólnik, w którym zwraca uwagę organów gminnych na konieczność bezzwłocznego doręczania adresatom nakazów płatniczych.

Ostatnio bowiem zdarzały się wypadki, że organa gminne przetrzymywały nakazy płatnicze i przesyłały je łącznie z upomnieniami, za które pobierane już są dodatkowe opłaty. Postępowanie takie, jako niezgodne z obowiązującemi przepistmi, wywoływało słuszne niezadowolenie ludności.

Nowy rekord Gdyni

Obrót towarowy portu gdyńskiego wykazał w sierpniu nowy rekord, osiągając cyfrę 662.055 ton, wobec 587.183 ton w lipcu. Poprzedni rekord był w listopadzie, kiedy wywóz przez Gdynię wyniósł 639.944 tony.

Na zwiększenie się obrotów towarowych w Gdyni wpłynął wywóz, który wyniósł w sierpniu 574.336 ton, wobec 479.269 ton w lipcu, natomiast przywóz w stosunku do ubiegłego miesiąca spadł ze 100.846 ton na 80.942 tony.

Główne pozycjew przywozie były następujące: złom 32.432 tony, nasiona oleiste 8.305 ton, ryż 6.452 tony, bawełna 4.860 ton, skóry 2.535 ton, rudy 2.212 ton, śledzie 1.346 ton i t. d. Na wywóz natomiast złożyły sie następujące towary: węgiel eksportowy 458.295 ton, węgiel bunkrowy 17.519 ton, koks 31.558 ton, cukier 6.863 tony, drzewo 32.322 tony, nawozy 2.940 ton, jaja 2.510 ton, bekony 1.890 ton, ryż 1.256 ton, makuchy 1.884 tony, metale i wyroby żelazne 3.962 tonny, szyny kolejowe 1.002 t. i td

Cena cukru w detalu 1 zł. 25 gr. za 1 kg.

W wyniku dokonanej ostatnio przez czynniki rządowe w porozumieniu z przemysłem cukrowniczym zniżki cen cukru w hurcie — **cena cukru w detalu nie może przekraczać 1 zł. 25 gr. za 1 kg.**

Należy zaznaczyć, że, jak wynika z kalkulacji, cena 100 klg. cukru franco stacja odbiorcza wynosi obecnie po ostatniej zniżce 80 zł. 50 gr., akcyza od tej ilości — 38 zł. 50 gr., przewóz do sklepów detalicznych 1 zł., a na zarobek dla hurtownika i detalisty pozostaje 5 złotych za 100 klg.

Jak widać zatem w cenie 1 zł. 25 gr. za 1 klg. cukru mieści się już zarobek detalistów.

Artur Mills 7

APASZKA

POWIEŚĆ

Przekład autoryzowany z angielskiego

— Ach, nie. Musimy urządzić dla niego polowanie. Tacy wygnańcy jak on, za niczem tak nie tęsknią, jak za polowaniem. Ale, ale dostałem dziś rachunek za roboty przy remoncie domu. Mocno słony.

Zaprowadzili we Flairs centralne ogrzewanie i elektryczność, nie mówiąc już o łazienkach i innych zmianach. Było to konieczne, gdyż stara baronowa Mollot żyła po wiktorjańsku, wyrzekając się wszelkich nowoczesnych urządzeń, do telefonu włącznie. Trzeba było również kupić nowe dywany, zmienić tapety i odmalować sufity. Dyrygowała tem Meriel, nie oglądając się absolutnie na ceny. Wszystko musiało być w najlepszym gatunku. Tak samo miała się rzecz z jej strojami. Płaciła za suknie fantastyczne sumy, pomimo, że niektóre brała na siebie tylko raz jeden. Nie miało to wielkiego znaczenia, ale w danej chwili byli prawie bez gotówki.

— Jak tam twój wazon? — zapytała Meriel.

— Wazon Minga?

— Właśnie.

— Przed wyjazdem z Londynu był u mnie ajent Kirscha. Mówił, że Kirsch prawdopodobnie kupiłby, chociaż nie mógł powiedzieć nic określonego. Kirsch ma niedługo przyjechać, ale może tylko do Francji Do Anglji nie. Z pewnością nie kupiłby nie obejrzawszy.

— Mógłbyś przywieźć wazon do Paryża i pokazać mu.

— Nie powiem, żeby mi się uśmiechała podróż z wazonem wartości stu tysięcy funtów. I prawdę mówiąc, nie mam ochoty pozbywać się takiego skarbu Stara baronowa była z niego ogromnie dumna — moja droga, to nielada pamiątka — i chociaż nie zrobiła w testamencie żadnych zastrzeżeń, myślę, że nie ucieszyłaby się, gdyby się dowiedziała, że ja go sprzedałem.

— Wazon nie jest nam potrzebny, a pieniądze są.

— Nasza wina, że potrzebujemy pieniędzy. W zwykłych warunkach powinniśmy mieć z czego żyć, bez uciekania się do wyprzedawania cennych rzeczy.

Henryk wyraził się „nasza wina" naumyślnie. Mógł powiedzieć „twoja wina", gdyż Meriel trwoniła pieniądze, nie on.

Przykro mu było, że nie chciała z nim jechać do Fontainebleau. Po zimowym sezonie w Kairze nastąpił wir Paryża i ostatnio małżeństwo nie widywało się prawie.

— Więc wyścigi bardziej cię pociągają niż Fontainebleau?

— Mój drogi, wiesz, że nienawidzę ruin. Idź spać, nudziarzu!

Henryk poszedł do swego pokoju i położył się. Ale daleko mu było do snu. Podniecony umysł nie pozwalał zażyć znużonemu ciału potrzebnego spoczynku. Życie domowe układało się niezadowalająco. W oczach świata on i Meriel posiadali wszystko, co jest potrzebne do szczęścia — piękny dom, mnóstwo pieniędzy, zdrowie i młodość. I w dosłownem znaczeniu tego wyrazu ani jednej troski. A jednak Meriel nie była taka szczęśliwa, jak wtedy gdy żyli poprostu z dnia na dzień. Przypomniał sobie dzień z przed przeszło sześciu lat, gdy przyszedł do niej z radosną wiadomością, że dostał skromną posadę w firmie artystycznej na Bond Street, której był obecnie bogatym udziałowcem. Jak ona się wtedy cieszyła! Zaraz potem pobrali się i wynajęli malutkie mieszkanie koło Earl's Court Station, za dwie gwineje tygodniowo.

(D. c. n.)

Złóż grosz na powodzian. Dziś kwesta uliczna.

Tajemnica walizy wyjaśniona

Wczoraj wyjaśniona została tajemnica bronzowej walizy, znalezionej w autobusie komunikacji zamiejskiej Wilno—Oszmiana.

Przeprowadzona w zakładzie medycyny sądowej ekspertyza wykazała, że są to rozkładające się jelita wołowe. Przypuszczenia pierwotne, że są to zwłoki niemowlęcia eo ipso odpadły.

Jedynym punktem, który pozostaje narazie niewyjaśniony, jest osoba właścicielki „tajemniczej“ walizy Kozłowska, rzekomo, (jak twierdzi), aktorka dramatyczna z Poznania.

Kozłowska podaje bezsensowne wyjaśnienia i zachowuje się tak, że zachodzi wątpliwość co do sprawnego funkcjonowania jej władz umysłowych.

Celem wyjaśnienia tej okoliczności zostanie ona w dniach najbliższych zbadana przez lekarzy psychjatrów. Jednocześnie policja miejscowa zażądała co do jej osoby ścisłych informacyj od policji warszawskiej i poznańskiej.

Kozłowska przebywa narazie w areszcie centralnym. (c)

Napad męża na mieszkanie żony

M. Popławska robotnica litografji Łaskowa zam. przy ulicy Marcowej 11 złożyła wczoraj w drugim komisarjacie P. P. meldunek treści następującej:

Z mężem swoim rozeszła się przed kilku laty i żyje w separacji. Popławski, który niedawno wyszedł z więzienia, gdzie odbył 3-letnią karę za napad rabunkowy, z chwilą gdy znalazł się na wolności zaczął ją prześladować. — Kilka razy urządzał najścia na jej mieszkanie, bije i grozi.

Wczoraj w dzień w czasie jej nieobecności pod mieszkanie, w którem przebywał wówczas jedynie gospodarz mieszkania p. Jan Sobotkiewicz zajechała taksówka, w której znajdowało się 5 osobników uzbrojonych w noże, w tej liczbie i jej mąż. Napastnicy wtargnęli do mieszkania. Na ich widok Sobotkiewicz czemprędzej zbiegł. Napastnicy splondrowali szafę i zabrawszy stamtąd 22 zł. zbiegli taksówką.

Policja wszczęła dochodzenie. (c).

Aresztowanie oszusta matrymonjalnego

Wczoraj w godzinach porannych, na ulicy Mickiewicza został aresztowany znany policji zawodowy oszust matrymonjalny Wł. Kościukiewicz nieposiadający stałego miejsca zamieszkania. Kościukiewicz wyspecjalizował się w wyłudzaniu pieniędzy od niewiast obietnicą ożenku. Dotychczas przeciwko Kościukiewiczowi wpłynęło 6 skarg.

Kościukiewicza osadzono w areszcie do dyspozycji wiceprokuratora na m. Wilno. (c)

Dowcipni złodzieje

Wczoraj w nocy przez otwarte okno domu Nr. 6 przy ul. Piłsudskiego przedostali się do pokoju zajmowanego przez trzech studentów Wydziału Prawa złodzieje, skąd skradli ubrania, 7 zł. gotówką oraz rozmaite drobiazgi.

Złodzieje, przed opuszczeniem pokoju, otworzyli leżący na stole Kodeks Karny i wyszukawszy artykuł traktujący o kradzieży bez włamania podkreślili go czerwonym ołówkiem.

Kradzieży dokonano w obecności poszkodowanych, którzy w czasie snu nic nie słyszeli. (c)

Podejrzani włóczędzy

Na stacji Wilno w jednym z wagonów zatrzymano dwóch podejrzanych włóczęgów, których nazwiska oraz miejsce zamieszkania, jak również cel pobytu w Wilnie nie zostały wyjaśnione. Jeden z zatrzymanych włóczęgów albo jest istotnie umysłowo chory, albo też takiego udaje.

Obu włóczęgów osadzono narazie w areszcie centralnym. (c)

RADJO

W WILNIE

NIEDZIELA, dnia 9 września 1934 roku.

9.00: Pieśń. Muzyka. Gimnastyka. Muzyka. Dzien. por. Muzyka. Chwilka pań domu. 9.55: Program dzienny. 10.00: Muzyka religijna (płyty). 10.30: Święto Ziemi Chełmskiej. Nabożeństwo. 12.30: Wiad. meteor. 12.35: Pogad. roln.: „Słanie i moczenie lnu“. 12.45: Piosenki (płyty). 13.00: „Islandja“ odczyt. 13.15: Poranek muzyczny. 14.00: Fragmenty z op. „Aida“ Verdiego (płyty). 15.00: „Na Krośnieńskich krosnach“ pogad. roln. 15.15: Aud. dla wszystkich: 1. „Szukamy Olimpijczyka“ pogad. wygł. J. Nieciecki. 2. Muzyka. 3. Chwila humoru. 4. Muzyka. 5. „Loterja“ pog. 15.55: Transm meczu piłkarskiego Polska—Niemcy. 17.50: „Książka i wiedza“ pogad. 18.00: Słuchowisko. 18.45: Odczyt. 19.00: Muzyka lekka. 19.45: Program na poniedziałek. 19.50: „Trasa Turnieju-Challenge'u“ felj. aktualny. 20.00: Koncert wieczorny. 20.45: Dzien. wiecz. 20.55: „Jak pracujemy w Polsce“. 21.00: Na wesołej lwowskiej fali“. 21.45 Wiad. sportowe z rozgłośni. 22.00: Sylwetki muzyków wileńskich. 1. Jan Dawid Holland — odczyt. 22.15: „O Słowackim“ odczyt z okazji 125-letn. roczn. urodzin. 22.30: Godzina życzeń (płyty). 23.00: Kom. o turnieju lotn. 2305: Kom. meteor. 23.10: D. c. godziny życzeń płyty).

PONIEDZIAŁEK. dnia 10 września 1934 roku.

6.45: Pieśń. Muzyka. Gimnastyka. Muzyka. Dzien. por. Muzyka. Chwilka pań domu. 740: Zapowiedź programu w wyk „Wesołej Trójki“. 7.50: Pogad. strażacka. 11.57: Czas. 12.05: Program dzienny. 12.10: Koncert. 1300: Dziennik poł. 13.05: Muzyka hiszpańska (płyty). 15.30: Wiad. o eksporcie. 15.35: Codz. odc. pow 1545: Muzyka ludowa. 16.45: Lekcja języka niem. 17.00: ecital fortep. 17.25: Skrzynka pocztowa Nr. 314. 17.35: Tartini — Sonata djabelska (płyty). 17.50: „Opieka nad potomtwem u zwierząt“ odczyt. 18.00: Koncert reklamowy. 18.05: Ze spraw litewskich. 18.15: Koncert kameralny. 18.45: Aud. dla dzieci. 19.00: Aud. strzelecka. 19.25: Aktualja. 19.30: Feljeton. 19.45: Program na wtorek. 19.50: Wiad. sport. 19.55: Wil. wiad. sport. 20.00: Piosenki w wyk. Hanki Ordonówny. 20.30: Muzyka lekka (płyty). 20.45: Dzien. wiecz. 20.55: Jak pracujemy w Polsce. 21.00: Koncert popularny. 21.45: „Najżywotniejsze hypotezy naukowe“ odczyt. 22.00: Pogad. muz. 22.15: „Jesienią“ aud. muzyczna. 23.00: Kom. o Turnieju lotn. 23.05: Wiad. meteor. 23.10: Muzyka taneczna.

„Szlakiem Kadrówki“

Dnia 16 b. m. odbędzie się I-szy strzelecki bieg motocyklowy „Szlakiem Kadrowki“. Do motocyklowego klubu „Strzelec“, ktory jest centralną organizacją biegu zgłoszono do dnia dzisiejszego 150 maszyn. Spodziewać się należy, że ostateczna liczba maszyn, biorących udział w biegu wyniesie około 200-tu. Raid odbędzie się na historycznej trasie marszu „Szlakiem Kadrówki“, przyczem start nastąpi z Krakowa, a finał biegu rozegra się w Kielcach.

KRONIKA

Niedziela 9 Wrzesień

Dziś: Sergjusza, Gorgonjusza

Jutro: Mikołaja z Tolentu

Wschód słońca — godz. 4 m. 40

Zachód słońca — godz. 5 m. 54

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologji U. B. S w Wilnie z dnia 8/IX — 1934 roku.

Ciśnienie 761
Temperatura średnia + 21
Temperatura najwyższa + 25
Temperatura najniższa + 12
Opad —
Wiatr półn.wsch.
Tend.: wzrost. spadek, wzrost
Uwagi: pogodnie.

— **Przepowiednia pogody według P. I. M.** Polska środkowa, Pomorze, Wielkopolska: po mglistym lub miejscami chmurnym poranku w ciągu dnia dość pogodnie. Ciepło. Słabe wiatry miejscowe.

Pozostałe dzielnice: rankiem chmurno, miejscami mgła. W ciągu dnia przejaśnienia. Przelotny deszcz, zwłaszcza w południowej części kraju. Temperatura bez większych zmian. — Słabe wiatry z północno — zachodu i zachodu.

MIEJSKA

— **Towarzystwo miejskiej komunikacji podaje do wiadomości,** iż od dnia 9-go września 1934 r. rozkład jazdy na Pośpieszkę w dni świąteczne jest następujący:

Odjazd z ul. Tramwajowej godz. 9.50, 14.50, 18.50.

Odjazd z Pośpieszki godz. 10, 15, 19.

SPRAWY SZKOLNE

— **Dyrekcja Kursów Maturalnych Sekcji Szkolnictwa Średniego Z. N. P. i L. M. przy gim. Zygmunta Augusta w Wilnie zawiadamia,** że kurs wyższy rozpoczął lekcje normalnie w dniu 20 sierpnia b. r. Kurs niższy zaś w dniu 3 września b. r. Zapisy na kurs niższy odbywają się jeszcze do dnia 15 września włącznie codzień od g. 17—18 w tymże lokalu.

— **Roczne Kursy Pielęgnowania i Wychowania Dzieci** (egz. od 1925 r w Wilnie). — Program obejmuje kurs teoretyczny i praktykę w szpitalach, przedszkolach i żłobkach. Wykładane są następujące przedmioty: Anatomja i fizjologja. Higjena i bakterjologja. Patologja ogólna. Higjena dziecka. Opieka społeczna nad dzieckiem. Dyetetyka dziecka. Choroby dzieci i pielęgnowanie dziecka chorego. Psychologja i wychowanie. Gry i zabawy. W kursach biorą udział profesorowie naszej wszechnicy i lekarze specjaliści w chorobach dziecięcych. Zapisy są przyjmowane w lokalu Rocznych Kursów Handlowych przy ulicy Mickiewicza 22—5 od godz. 5—7 wiecz. codziennie oprócz świąt. Tel. 1002.

— **Shelley's Institute.** Wyłącznie dnia 9-go (niedziela) od godz. 11 do 13 i od 16 do 18 — zapisy na kurs dla urzędników państwowych — bez wpisowego po 5 zł. miesięcznie.

Adres: Mickiewicza 4-a m. 12.

RÓŻNE,

— **Kurs szkolenia rodziców.** Z inicjatywy P. T-wa Eugenicznego w Ośrodku Zdrowia m. Wilna (Wielka 46) będzie zorganizowany kurs szkolenia rodziców, w celu uświadomienia higjeny i eugeniki w sprawie wychowania potomstwa.

Higjena jako starsza gałąź wiedzy już oddawna zdobyła sobie zaszczytne miejsce. Inaczej jest z eugeniką, która weszła w życie dopiero w bieżącem stuleciu, mało jest znana i niedoceniana. A jednak obie te gałęzie wiedzy jako pokrewne muszą opierać się jedna o drugą. Jak obecnie leczenie chorób przewlekłych nie przedstawia się łatwem, ponieważ takowe polegają w pewnym stopniu na konstytucjonalnej słabości podłoża, tak również i najlepsze urządzenie sanatorjów nie da maksimum wyników dodatnich przy jednoczesnem chorych usposobieniu do cierpień (sanatorja dla gruźlików). Wobec powyższego równocześnie z zaznajamianiem z zasadami higjeny, na wykładach będą omawiane sposoby, przy których ta ostatnia może otrzymać lepsze wyniki, a mianowicie przy usunięciu wadliwych zaczątków cech dziedzicznych. — Wykłady będą odbywały się co tydzień, zaczynając od 20 września w godzinach popołudniowych. Wstęp dla wszystkich wolny.

Teatr i muzyka

— **Miejski Teatr Letni w ogrodzie po-Bernardyńskim. — Dzisiejsza popołudniówka.** — Dziś w niedzielę dnia 9 bm. o godz. 4 odegrana zostanie na przedstawieniu popołudniowem sensacyjna komedja wiedeńska w 3 aktach E. Ebermajera i Fr. Cammerlohr'a p. t. „Gotówka“ — Ceny propagandowe.

— **Wieczorem** o godz. 8 m. 30 po cenach zniżonych — doskonała, wielce interesująca komedja francuska M. Acharda „Dama w bieli“, w przekładzie B. Gorczyńskiego, reżyserji W. Czengerego i dekoracjach W. Makojnika. W rolach głównych ujrzymy pp.: H. Skrzydłowską (Manuela), A. Łodzińskiego (porucznik Zara), W. Neubelta, M. Bieleckiego (ordynans Mariotte(oraz W. Ścibora.

— **Jutro,** w poniedziałek o godz. 8.30 w. „Gotówka“.

— **Teatr Muzyczny „Lutnia“. Występy Janiny Kulczyckiej.** Dziś o godz. 8 m. 15 w. pełna humoru, dowcipu i zabawnych sytuacyj melodyjna operetka Lehara „Hr. Luksemburg“, która zdobyła sobie długotrwałe powodzenie. W rolach głównych J. Kulczycka i K. Dembowski są przedmiotem codziennych owacyj. Świetnie zgrany zespół tworzą B. Halmirska, M. Domosławski i W. Szczawiński. Zniżki ważne.

— **Popołudniówka niedzielna w „Lutni“.** — Dziś o godz. 4 popoł. ukaże się na przedstawieniu popołudniowem po cenach propagandowych — czarująca operetka Zellera „Ptasznik z Tyrolu“ z Janiną Kulczycką i K. Dembwskim w rolach głównych. Ceny propagandowe od 25 gr

KOMUNIKAT

Dyrekcja kina „Lux“, ma zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność, że otrzymano wyłączne prawo na wyświetlanie niżej podanych szlagiegów:

1) Dramat życiowy p. t. „Sekret Kobiety“, w roli gł. Irena Dunn.
2) Film p. t. „Szpieg w masce“, w roli gł. Hanka Ordonówna.
3) Arcydzieło sztuki filmowej „Uśmiech Szczęścia“, w roli gł. Norma Schearer oraz Fredric March.
4) Roubena Mamouliana „Pieśni nad Pieśniami“, w roli gł. Marlena Dietrich.
5) Jadwiga Smosarska w arcydziele p. t. „Prokurator Alicja Horn“.
6) Greto Garbo w potężnym dramacie histor. p. t. „Królowa Krystyna“.
7) Film p. t. „Tańcząca Wenus“, w roli gł. wymarzona para kochanków Joan Crawford-Clark Gable.
8) Arcydzieło filmowe p. t. „Arjana“, w roli gł. Elżbieta Bergner.
9) Najweselszy film sezonu „Kocha, lubi, szanuje“, w roli gł. Loda Halama — Eugenjusz Bodo, Pogorzelska — Walter, Zarembina — Znicz.
10) „Zaledwie wczoraj“, w roli gł. Margaret Sulavan oraz John Boles.
11) Max Baer, Primo Carnera i Jack Dempsey „Trzej królowie pięści“ — w arcydziele, reż. W. S. Van Dykea p. t. „Bokser i Dama“.
12) Dramat erotyczny p. t. „Burza o brzasku“, w roli gł. Nils Asther oraz Kay Francis.
13) Polska komedja wojskowa p. t. „Parada Rezerwistów“ w roli gł. Adolf Dymsza — Tola Mankiewiczówna i wielu innych.
14) „Hrabia Zarow“.
15) „Wyrok życia“.
16) „Świat należy do ciebie“, w roli gł. Joseph Smidt.
17) „Pożar nad Wołgą“.

Z poważaniem **DYREKCJA KINA „LUX“.**

Komunikat

Z powodu rozpoczęcia sezonu zimowego i w związku z wyświetlaniem **kosztownych przebojów filmowych z dniem dzisiejszym zostały ustalone normalne ceny sezonowe, jednolite we wszystkich kinach.**

Związek Właścicieli Kin Wileńskich

PAN | Otwarcie jesiennego sezonu! Dziś uroczysta premjera! **WIELKI ROSYJSKI FILM — awangardowy. SUKCES „SOWKINO“**

OSTATNI ATAMAN ANNIENKOW w roli głównej **Ływanow i Gardin**

Po raz pierwszy na ekranie Czerwona Armja i Biała Gwardja. Rząd Kiereńskiego. Rewolucja bolszewicka. Okrutne ekspedycje karne. Palarnie opium. Rosyjskie zabawy, tańce, śpiew, muzyka. Nad program: **„Parada sportowa w Leningradzie“** Bil. hon. nieważne. Początek o godz. 2-ej

HELIOS | Dziś! **POSAŻNA JEDYNACZKA** Ceny od 25 gr.

Już wkrótce otwarcie sezonu! Oczekiwana z gorączkowem zainteresowaniem, największa i najnowsza erotyczna rewelacja produkcji **SOWIECKIEJ** — 1934 roku **BURZA zmysłów... namiętności... żądz,** w/g słyn. pow. **„Groza“** Ostrowskiego w wyk. artystów Moskiewskiego Teatru Artyst. Pieśni solowe i chóry oraz tańce rosyjskie

CASINO | Dziś nieodwołalnie ostatni dzień! Największy przebój nowego sezonu p. t. **„CESARZOWA i JA“**

W rol. gł. niezrównana **LILJANA HARVEY** Ceny miejsc od 25 gr. na wszystkie seanse.

Teatr-Kino REWJA | Ceny od 25 gr. Najweselszy sukces komedji francuskiej! **Irena de Zilahy i Rene Lefebvre** w rol. główn. Najweselszy splot zabawnych zdarzeń **„PAPRYKA“**

NA SCENIE: **Stara Szkocja** (Anglja) wodewil w 1 odsłonie. Tekst pióra Edwarda D. Merlisa **Na majówce** obrazek rodzajowy. **Adam Daal** kino i życie. **Sońka Złota Rączka** komedja detektywistyczna. **Szpital warjatów** operetka w 1 akcie.

ROXY | Dziś! Przebój! — Rewelacja! — Sukces! — Najpiękniejsze kobiety i najwytworniejsi mężczyźni świata w wielkiej symfonji uczuć p. t. **Luksusowe kobietki**

W roli gł. piękna **MAGDE EVANS, Ina Clair i Lowell Sherman.** Cudowne melodje. Piękne kobiety. Rewja mód mistrzów paryskiego Chanella Nad program: DODATKI.

OGNISKO | **Dziś** Wielkie arcydzieło filmowe podług nieśmiertelnego dzieła **GUY DE MAUPASSANT'A „ORDYNANS“**

z MARCELLE CHANTAL w roli głównej. Początek seansów **codziennie o g. 4-ej p. p.**

CHOLEKINAZA

H. NIEMOJEWSKIEGO

KAMIENIE ŻÓŁCIOWE CHOROBY WĄTROBY ARTRETYZM I INNE CHOROBY NA TLE ZŁEJ PRZEMIANY MATERJI.

WSKAZANIA

NOWY ŚWIAT 5 WARSZAWA TEL. 9-74-96

Sprzedaż w aptekach i skł. aptecznych. Żądać bezpłatnych broszur

---

ZOBACZ CO CI GOTUJE TWÓJ LOS.

Czytelnikom „Kurjera Wileńskiego“ wykonam za przesłaniem zł. 1.50 w znaczkach pocztowych horoskop na 3 lata, na zasadach obliczeń astrologicznych ze wskazówkami postępowania w życiu, miłości, handlu i grze w loterji. Napisz twoje imię, nazwisko, rok, miesiąc, dzień i miejsce urodzenia. Miss Marta Filipczak, Katowice, ul. Kochanowskiego nr. 14. Dyplom jasnowidząca chiromantka i astrologini.



Ratujcie zdrowie

Powagi świata lekarskiego stwierdziły, że **75% chorób powstaje z powodu obstrukcji.** Chory żołądek jest główną przyczyną powstawania najrozmaitszych chorób, — zanieczyszcza krew i tworzy złą przemianę materji.

ZIOŁA Z GÓR HARCU

D-ra LAUERA

jak to stwierdzili wybitni lekarze, są idealnym środkiem dla uzdrowienia żołądka, usuwają obstrukcję, są łagodnym środkiem przeczyszczającym, ułatwiają funkcje organów trawienia, wzmacniają organizm i pobudzają apetyt.

ZIOŁA Z GÓR HARCU D-ra LAUERA usuwają cierpienia wątroby, nerek, kamieni żółciowych, cierpienia hemoroidalne, reumatyzm i artretyzm.

Cena pudełka Zł. 1.50; podwójne pudełko Zł. 2.50
Sprzedaż w aptekach i drogerjach (skł. aptecznych.)

Dr. Emilja Salit

Choroby wewnętrzne **przeprowadziła się na ul. Zawalną 7 m 4** tel. 3-49 i przyjmuje od 5 do 7-ej.

DOKTÓR **Blumowicz**

Choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe, **Ul. Wielka Nr. 21,** telefon 9-21, od 9—1 i 3—7 Niedziela, 9—1.

Dr. J. Bernsztejn

choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe **Mickiewicza 28, m. 5** przyjmuje od 9—1 i 4—8

Doktór Medycyny Cymbler

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe **Mickiewicza 12** róg Tatarskiej, telefon 15-64, przyjmuje od 9—2 i od 5—7½

Dr. W. Wołodźko

Ordynator szpitala Sawicz choroby skórne i weneryczne **ul. Zawalna 22** tel. 14-42 powrócił.

PRZEDSTAWICIELI

poszukuje poważna **FABRYKA SUKNA W BIELSKU** dla częściowej sprzedaży na spłaty ratalne. Zgłoszenia osobiście we środę i czwartek dn. 12 i 13. IX. od 3 4 w. Hotelu St. Georges pod „Bielsko“

Lekarz D-ta St. Gintułt-Gintyłło

Powrócił z Litwy

Przyjmuje od 12 — 6 g. wiecz oprócz świąt. Wieczorowe godz. według uprzednich zapisów. **Choroby jamy ustnej, zębów, sztuczne uzębienie, mostki i koronki.**

Ul. Wileńska 22 vis a vis Apteki Miejskiej, tel. 15-16.

Zgubiono broszkę topaz w złotej oprawie Uczciwego znalazcę uprasza się o odniesienie do kasy cukierni B. Sztralla ul. Mickiewicza (róg Tatarskiej) za wynagrodzeniem.

Kosmetyczna szkoła „Nowoczesna“

redaktora miesięcznika „Kosmetyka Nowoczesna“ **Stefana Artymińskiego, Warszawa, Nowy Świat 26,** daje prawo otwarcia Gabinetu Kosmetycznego. Kurs czteromiesięczny. Wykładają lekarze wybitni specjaliści. Zapisy trwają. Programy bezpłatnie wysyłamy. Przyjezdnym mieszkania.

Opłata za kurs złotych dwieście

PROSZKI **«KOWALSKINA»**

STOSUJE SIĘ PRZY UPORCZYWYCH **BÓLACH GŁOWY**

KONIECZNIE ZE ZNAKIEM „SERCE W DIERŚCIENIU“



GIMNASTYCZNE koszulki, spodenki, pantofle, tarcze, czapki uczniowskie, **mundurki szkolne** gotowe i na zamówienie oraz wszelki **sprzęt sportowy** otrzymasz najtaniej i najsolidniej w firmie:

Dom Sportowy DINCES

Wilno, Wielka 15, tel. 10-46. Założony w r. 1885

Uwaga! Firma nie posiada żadnych filij i niema nic wspólnego z sklepem Bejli Dinces przy tejże ulicy

---

PRZY **ZABURZENIACH W TRAWIENIU,** PRZEWLEKŁYCH, UPORCZYWYCH ZAPARCIACH STOLCA, ORAZ PRZY NADMIERNEJ OTYŁOŚCI. STOSUJE SIĘ, BEZ SPECJALNEJ DIETY LUB ZMIANY TRYBU ŻYCIA, ŁAGODNIE PRZECZYSZCZAJĄCE **„SZWAJCARSKIE GORZKIE ZIOŁA“** GĄSECKIEGO (z KOGUTKIEM.)

WĘGIEL Górnośląsk. konc **„PROGRESS“** poleca **M. DEULL**

Wilno, Jagiellońska 3, telefon 8-11

Własna bocznica: ul. Kijowska 8, tel. 9-99

Do akt Nr. 674/34.

Ogłoszenie

Komornik Sądu Grodzkiego w Wilnie rewiru IV-go, zamieszkały w Wilnie, przy ul. Bazyljańskiej Nr. 4—8, na zasadzie art. 602 k. p. c. ogasza, że w dniu 12 września 1934 r. od godziny 10-ej rano w Wilnie, przy ulicy Kolejowej Nr. 7 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości składających się z umeblowania i bielizny hotelowej w sumie oszacowania na zł. 587 gr. 50.

Reflektanci mający brać udział w licytacji, mogą oglądać powyższe ruchomości w dniu licytacji.

Komornik
Antoni Maciejowski.

Zl. 125-VI

Obwieszczenie o licytacji

Na podstawie §84 Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25. 6. 1932 r. o postęp. egzek. władz skarbowych (Dz. U. R. P. Nr. 62 poz. 580—4 Urząd Skarbowy w Wilnie podaje do wiadomości, iż w dniu 12 września 1934 r. o godz. 10 odbędzie się w cegielni przy ul. Mysiej Nr. 23 w Wilnie sprzedaż z licytacji publicznej w pierwszym terminie 97.000 cegieł palonych, oszacowanych na zł. 3540,00 — zajętych na pokrycie należności Skarbu Państwa, w razie niedojścia do skutku licytacji w pierwszym terminie z powodów wymienionych w § 87 powyższego rozporz. — licytacja w drugim terminie odbędzie się w dniu 18 września 1934 r. w tejże cegielni od sumy zaofiarowanej.

(—) H. Ficher, Naczelnik Urzędu

Zl. Nr. 864-VI

Dr. Kenigsberg

Choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe, **ulica Mickiewicza 4,** telefon 10-90, od godz. 9—12 i 4—8.

Doktór Lewin

Choroby dzieci **przeprowadził się** na ulicę **Teatralną 4,** tel. 5-85 i przyjmuje od g. 8—9 i 4.30—6 w.

Mieszkania

do wynajęcia 2 i 3 pokojowe, kuchnia, łazienka, wszelkie wygody, ul. Tartaki Nr. 34-a.

Mieszkania

5, 6, 7 i 8 pokojowe do wynajęcia. Luksusowe, system korytarzowy, nadają się dla instytucyj. Około Sądu. Ul. Portowa 28, ul. Ad. Mickiewicza 41 i ul. Sierakowskiego 24.

POKÓJ

słoneczny, ładnie umeblowany, z wszelkiemi wygodami dla 1-2 panów do wynajęcia. Wiwulskiego Nr. 6 m. 5.

PLAC

do sprzedania na Pośpieszce przy ul. Pięknej 9. Dow. się w Adm. „Kurj. Wil.“ od 10—3.

---

1 lub 2 pokoje

z prawem korzystania z kuchni z wszelkiemi wygodami i oddzielnem wejściem do wynajęcia. Niemiecka 35 m. 9.

DO WYNAJĘCIA:

1) Magazyn z mieszkaniem,
2) Lokal fabryczny oraz lodownia. Ostrobramska Nr. 18.

Do wynajęcia mieszkanie

frontowe 5-cio pokojowe z wszelkiemi wygodami, odremontowane. Dow. ul. W. Pohulanka — Nr. 19—16, tel. 188.

Do wynajęcia POKÓJ

z wszelkiemi wygodami, na 1 piętrze, front. — Ul. Portowa Nr. 19 m. 3.

Mieszkania

5, 6, 7 i 8 pokojowe do wynajęcia. Luksusowe, system korytarzowy, nadają się dla instytucji. Koło Sądu. Ul. Portowa 28, ul. Ad. Mickiewicza 41 i ul. Sierakowskiego 24.

„BON MARCHE“

WIELKA 3

poleca ogromny wybór **TOREBEK DAMSKICH**

Lekcyj angielskiego i francuskiego

udziela po powrocie ze studjów zagranicznych (Combridge-Sorobonne) wg najnowszych metod (także systemem „Linguaphone“ na płytach) Annette Rabinowicz, Zamkowa 18/8, wejście z zaułk. Św. Michała 2.

PRACOWNIA SUKIEN Firmy **„STANISŁAWA“** **przeprowadziła się na: ulicę Mickiewicza Nr. 15—15**

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Wilno, Biskupia 4. Telefony: Redakcji 79, Administracji 99. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 2 — 3 ppoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od godz. 1 — 3 ppoł. Administracja czynna od godz. 9½—3½ ppoł. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 1 — 2 ppoł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9½—3½ i 7 — 9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. Nr. 80.750. Drukarnia — ul. Biskupia 4. Telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową i dodatkiem książkowym 3 zł., z odbiorem w administracji 2 zł. 50 gr. Zagranicą 6 zł. CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy przed tekstem — 75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem — 30 gr., kronika redakc., komunikaty — 70 gr. za mm. jednoszp., ogłoszenia mieszkaniowe — 30 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%, w numerach niedzielnych i świątecznych 25%, zagraniczne 100%, zamiejscowe 25%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Za numer dowodowy 15 gr. Układ ogłoszeń w tekście 4-ro łamowy, za tekstem 6-cio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca.

Wydawnictwo „Kurjer Wileński“ S-ka z ogr. odp. Drukarnia „ZNICZ“, Wilno, Biskupia 4, tel. 3-40. Redaktor odpowiedzialny Witold Kiszkis